RZECZPOSPOLITA
i
DZIENNIK GOSPODARCZY

10 stron

Cena 5 zł.

ROK V — WARSZAWA, ŚRODA 21 LIPCA 1948 ROKU — Nr. 198 (1407)

Gabinet »3-ej siły« upadł

Parlament francuski odmówił prem. Schumanowi zaufania

PARYŻ, 20.7 (PAP). Sprawa wysokości kredytów wojskowych we Francji, co do której zarysowała się w Zgromadzeniu Narodowym poważna różnica poglądów, skłoniła premiera Schumana do postawienia kwestii votum zaufania dla rządu.

Na skutek rozłamu w łonie samego rządu, a następnie nieuzyskanie w Izbie Deputowanych votum zaufania, gabinet „trzeciej siły" premiera Schumana przestał istnieć w poniedziałek wieczorem.

Przebieg wypadków w Zgromadzeniu Narodowym — jak donosi API — był następujący:

O godzinie 9-ej wieczorem przerwano posiedzenie, w czasie którego debatowano nad budżetem wojskowym. O godzinie 10-ej zebrała się Rada Ministrów dla przedyskutowania sytuacji. Jednocześnie odbyło się zebranie klubu parlamentarnego socjalistów, na którym postanowiono poprzeć poprawkę posła Capdeville'a, która przewidywała obniżenie budżetu o 12 miliardów franków i która stała się bezpośrednią przyczyną upadku rządu.

Zaraz po posiedzeniu Rady Ministrów rozeszły się w kuluarach pogłoski, że 7 ministrów socjalistycznych złożyło rezygnację na ręce premiera Jednakże, w chwili podjęcia debat o godz. 11,15 ministrowie ci siedzieli jeszcze na ławach rządowych. Gdy stało się jasne, że poseł Capdeville nie wycofa swej poprawki i że socjaliści będą za nią głosować, premier Schuman oświadczył: „Jeżeli poprawka ta zostanie przegłosowana, będę zmuszony przedłożyć dymisję rządu Prezydentowi Republiki". Natychmiast po tych słowach 7 ministrów socjalistycznych opuściło ławy rządowe i przeniosło się na ławy poselskie. Zarządzono głosowanie. Za rządem padło 214 głosów, przeciwko rządowi — 297. Premier Schuman podniósł się z ławy rządowej i wraz z pozostałymi ministrami opuścił salę Zgromadzenia. Schuman udał się do prezydenta Republiki i złożył na jego ręce rezygnację.

Prezydent Auriol dymisję przyjął i rozpoczął natychmiast rozmowy z przywódcami partii na temat utworzenia nowego rządu. O 8-ej rano został przyjęty przywódca komunistów francuskich.

Przypuszcza się, że do czasu utworzenia nowego rządu, minister Bidault, który znajduje się obecnie w Hadze, pozostanie na stanowisku ministra spraw zagranicznych.

Analiza głosów wykazała, że przeciwko rządowi głosowało 183 posłów komunistycznych, 101 socjalistów i 13 członków „Demokratycznej i Socjalistycznej Unii Oporu". Około 100 posłów, przeważnie prawicowych, powstrzymało się od głosowania.

AFP podaje, że w kołach politycznych Paryża uważa się iż sprawa budżetu była tylko pretekstem. Głównym powodem mają być subsydia dla szkół wyznaniowych i polityka gospodarcza gabinetu.

Polski Ratusz z r. 1299

Codziennie o godz. 12-tej w południe rozbrzmiewa z wieży Ratusza wrocławskiego hejnał: melodia „Roty"...

Konszachty Bernadotte'a z Anglikami

KAIR, 20.7 (API). Tygodnik kairski — „El Ikhvan el Muslimin" ogłosił szczegóły dotyczące tajnej korespondencji między rozjemcą Narodów Zjednoczonych hr. Bernadotte'a szefem wywiadu brytyjskiego na Bliskim Wschodzie generałem Claytonem w sprawie przyszłości Palestyny.

W czasie trwania poprzedniego rozejmu w Palestynie gen. Clayton wystosował do Bernadotte'a list, w którym starał się zaszczepić rozjemcy ONZ swój słynny plan oddania dużej części Palestyny Transjordanii.

Tygodnik w komentarzu redakcyjnym stwierdzał że wiele sugestii Claytona znalazło się w planie Bernadotte'a po zakończeniu pierwszego rozejmu.

Narodowy Plan Gospodarczy I półrocza wykonany

Szczegóły na str. 5

Nowa nota mocarstw zachodnich?

NOWY JORK, 20.7 (BS). — Jak donosi prasa amerykańska, rzecznik Departamentu Stanu oświadczył, że w chwili obecnej jest dyskutowany projekt nowej noty mocarstw zachodnich do Związku Radzieckiego.

Na marginesie wypadków w Niemczech poważny publicysta polityczny Max Werner zaleca Stanom Zjednoczonym na łamach „New York Star" zgodę na podjęcie rozmów Wielkiej Czwórki w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

Werner uważa utworzenie państwa zachodnio-niemieckiego za pomysł nieszczęśliwy i nie dający żadnych korzyści Zachodowi.

Obrady „Unii Zachodniej" w Hadze

otoczone ścisłą tajemnicą

PARYŻ, 20.7 (PAP). Z Hagi donoszą, że w poniedziałek rozpoczęły się tam obrady ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga. Obrady toczą się przy zachowaniu ścisłej tajemnicy. Według skąpych wiadomości, które przedostają się na łamy prasy holenderskiej, ministrowie obradują nad zagadnieniami Niemiec, „obrony" itp.

Dziennik holenderski „De Volkskurant" donosi, że rzecznik holenderskiego ministerstwa spraw zagranicznych miał oświadczyć, iż rozmowy w Hadze będą się koncentrowały przede wszystkim wokół zagadnienia niemieckiego. Londyński korespondent tego dziennika stwierdza, że w stolicy brytyjskiej mówi się o przystąpieniu, bezpośrednio po zakończeniu konferencji haskiej, Stanów Zjednoczonych i Kanady do tzw. układu brukselskiego, czyli innymi słowy do „bloku zachodniego".

Polityka rozłamowa de Gasperi'ego

RZYM, 20.7 (PAP). — Jak podaje prasa włoska, rada ministrów zaakceptowała antystrajkowe projekty min. pracy Fanfani'ego dotyczące militaryzacji kolei żelaznych, poczty i telegrafu, komunikacji miejskiej itd. na wypadek strajku.

Uchwalenie tych projektów przez parlament zostało odłożone do jesieni, w nadziei przeprowadzenia w tym czasie przy pomocy katolickich związków zawodowych rozłamu we włoskiej Konfederacji Pracy. Uchwalenie projektów w obecnej sytuacji mogłoby skłonić robotników katolickich do pozostania w zjednoczonej Konfederacji Pracy.

Przed otwarciem Wystawy Z. O.

Pawilon Centrali Tekstylnej

Z odmętów tej wojny o niepodległość i demokrację, z pogromu hitleryzmu wyłoniła się Polska jako państwo demokracji ludowej. Dzięki temu dążenia i aspiracje narodowe polskich mas ludowych znalazły właściwe ujście w budownictwie swego własnego państwa, państwa ludowego. Tu dopiero powstała właściwa płaszczyzna dla realizacji aspiracji narodowych klasy robotniczej. W państwie, które nie jest narzędziem panowania klasowego burżuazji i obszarników, lecz jest państwem mas ludowych — interes państwa i interes klasy robotniczej są identyczne, nie ma między nimi żadnej sprzeczności i patriotyzm mas ludowych w stosunku do tego państwa nie może być przez nikogo wyzyskiwany dla odciągnięcia uwagi tych mas od właściwych zadań walki klasowej.

Obrona interesów państwa ludowego wymaga zaostrzonej czujności klasowej mas pracujących, wymaga gotowości do walki z zewnętrznymi i wewnętrznymi wrogami tego państwa, jest więc w gruncie rzeczy nieustanną walką klasową z siłami reakcji czyhającej bez przerwy na to państwo ludowe.

✣

Sądzę, że będzie rzeczą bardzo wskazaną, jeżeli każdy z nas, mówiąc „Ziemie Odzyskane" — dopowie sobie zawsze: odzyskane w wyniku wielkiej międzynarodowej wojny z Hitlerem, odzyskane dzięki sojuszowi ze Związkiem Radzieckim, dzięki wielkiemu zwycięstwu Armii Radzieckiej nad hitleryzmem i faszyzmem.

Dlaczego to jest takie ważne? Dlatego, że w sposób pozytywny pogłębia świadomość międzynarodowej solidarności krajów demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim. I dlatego, że ma to ogromne znaczenie wychowawcze dla całego naszego społeczeństwa.

JÓZEF CYRANKIEWICZ

(Z przemówienia wygłoszonego 17 bm. na zebraniu centralnego aktywu PPS).

Wasili Stalin o osiągnięciach

lotnictwa radzieckiego

MOSKWA, 20.7 (PAP). Syn generalissimusa Stalina, generał lotnictwa Wasyli Stalin zamieścił z okazji święta lotników radzieckich artykuł w dzienniku „Krasnaja Zwiezda", w którym wskazuje na zalety i mistrzostwo pilotów radzieckich.

Wasyli Stalin podkreśla, iż lotnicy radzieccy w okresie powojennym osiągnęli wielkie postępy w opanowaniu samolotów odrzutowych. Niemcy zdołali opanować pilotaż samolotów odrzutowych tylko kosztem wielkich strat, natomiast lotnicy radzieccy rozwiązali zagadnienie pilotażu jeszcze bardziej skomplikowanych samolotów odrzutowych znacznie sprawniej i w znacznie krótszym czasie. Szereg ciekawych faktów, wskazuje na niezwykłe mistrzostwo lotników radzieckich. Tak np. pilot Gudkow już w okresie powojennym został trzykrotnie odznaczony orderem Czerwonego Sztandaru za mistrzowskie opanowanie nowych samolotów odrzutowych. Pułkownik Połunin pierwszy w świecie wykonał lot akrobatyczny na samolocie odrzutowym.

W ZSRR został również po raz pierwszy w świecie wykonany grupowy lot akrobatyczny na tych samolotach pod dowództwem podpułkownika Chramowa.

Sesja Rady gospodarczo-społecznej ONZ

GENEWA, 20.7 (PAP). W poniedziałek 19 lipca w Genewie została otwarta 7-ma z kolei sesja Rady Gospodarczej i Społecznej ONZ. Polskę reprezentują: przewodniczący delegacji polskiej ambasador Oskar Lange, przedstawiciel Polski przy ONZ, minister pełnomocny dr Juliusz Suchy oraz członkowie delegacji wiceprezes CUP'u, Jacek Rudziński i dyrektor Henryk Altman.

Przewodniczący sesji Rady Malik (Liban) wygłosił na otwarciu dłuższe przemówienie, w którym podkreślił zadania organizacji Narodów Zjednoczonych w dziele podniesienia stopy życiowej narodów świata, co łączy się ze sprawą zabezpieczenia trwałego pokoju.

Rada Gospodarcza i Społeczna ONZ jest, obok Rady Bezpieczeństwa, najważniejszym organem ONZ. Zadaniem tej Rady jest badanie i przygotowanie raportów w kwestiach odnoszących się do międzynarodowych spraw gospodrzcych, społecznych, kulturalnych, wychowania, zdrowia publicznego i wielu innych.

Na obecnej sesji, ok. 50 różnych spraw zostało zgłoszonych do porządku dziennego. Do najważniejszych spraw należą: Projekt deklaracji praw człowieka, sytuacja praw na związków zawodowych, kwestia wolności informacji, zagadnienie ludobójstwa, kwestia komunikacji i transportu, statystyki, spraw ludnościowe, aprowizacyjne itp.

Obrady sesji potrwają do końca sierpnia

na widowni **MIĘDZYNARODOWEJ**

Na drogach marshallizacji Hiszpanii

(rz) O faktycznym stosunku wzajemnym kierowniczych kół W. Brytanii, USA i Hiszpanii najszczerzej i najlepiej mówią nie deklaracje, lecz cyfry.

Według ostatnich danych hiszpańsko - brytyjskie stosunki handlowe zacieśniają się coraz bardziej. Jeżeli w 1945 r. import z Hiszpanii do Anglii wynosił 15.700.000 funtów szterlingów, to w 1947 r. wynosił już około 26 milionów funtów szterlingów. Umowa handlowa zawarta 14 maja przewiduje wymianę towarową między Hiszpanią a strefą szterlingową na sumę 80 milionów funtów szterlingów. Przewidziany jest również eksport 75 tys. ton węgla do Anglii i Hiszpanii. Rzecz jasna, cyfry te mówią o wydatnej pomocy gospodarczej W. Brytanii dla reżimu frankistowskiego.

Także Stany Zjednoczone nie uchylają się od pomocy dla reżimu frankistowskiego. Wiadomo np. że odmroziły one zablokowane swego czasu w złoto rządu frankistowskiego na sumę 60 milionów dol. Niedawno rząd amerykański, tak samo zresztą jak brytyjski i francuski, pozwolił frankistowskiej Hiszpanii wznowić handel z zachodnimi Niemcami i utworzyć tam przedstawicielstwa konsularne. Równocześnie wzmaga się infiltracja kapitału amerykańskiego, który zajmuje coraz silniejsze pozycje w hiszpańskim przemyśle lotniczo - samochodowym, chemicznym, aluminiowym, włókienniczym, elektrycznym itd. Stany Zjednoczone dostarczają Hiszpanii surowce strategiczne, wełnę i sprzęt techniczny. Ostatnio Madryt zaszczycili swoją obecnością amerykańscy przedstawiciele wojskowi i dyplomatyczni, m. in. gen. Clay, admirał Sherman — głównodowodzący śródziemnomorską flotą USA i osobisty przedstawiciel prez. Trumana przy Watykanie Myron Taylor. Podobno w trakcie rozmowy z gen. Franco Myron Taylor poradził mu „zdemokratyzować" stosunki w kraju przez utworzenie na wzór istniejących we Francji i Włoszech partii chrześcijańsko - demokratycznej. Według niektórych informacyj Franco miał odrzucić te rady twierdząc, że w Hiszpanii i tak rządzi partia chrześcijańska, jako że innych partyj tam nie ma.

O możliwości utworzenia chadecji hiszpańskiej mówi się już od dłuższego czasu. Podobno wypowiadają się za tym koła watykańskie i koła zbliżone do pretendenta do tronu Juana. Partia ta objęłaby sfery mieszczańskie i obszarnicze stanowiąc główną bazę nowego „demokratycznego" reżimu. Jednocześnie z kół falangistowskich wysuwa się projekt utworzenia drugiej partii „robotniczej", któraby działała na terenie związków zawodowych.

Nie ulega wątpliwości, że takie rozwiązanie problemu demokratyzacji Hiszpanii byłoby na rękę rządowi amerykańskiemu, któryby mógł wtedy rozciągnąć działanie planu Marshalla na ten kraj.

Wall Street montuje nową »oś«

Niemcy i Japonia w jednym bloku ze Stanami Zjednoczonymi

MOSKWA, 20.7 (PAP). — Dziennik „Krasnaja Zwiezda" w artykule p. .t „Generał — bankier podróżuje", zwraca uwagę na gorączkową ruchliwość, jaką przejawia ostatnio zastępca amerykańskiego ministra wojny — generał Draper. Na wiosnę br. odbył on podróż do Japonii, ostatnio zaś był w Anglii, w Niemczech, Austrii, Grecji i Turcji.

Generał Draper jest jednym z wybitnych businessmenów Wall Streetu. Będąc wspólnikiem jednej z największych firm bankierskich — Dillon-Read and Co, doszedł on swego czasu do wniosku, że nie należy bylekomu powierzać urzędów państwowych i podobnie — jak inni jego koledzy w kołach finansjery wziął na siebie „brzemię władzy państwowej". Ostatnio podróżował on po Europie w podwójnej roli generała i bankiera-dyplomaty.

Przybywszy swego czasu do Niemiec w towarzystwie generała Wademey'era i innych dygnitarzy amerykańskiego ministerstwa wojny Draper zajął się w Berlinei tajemniczą działalnością. Wiadomo tylko, że wygłosił on kilka antyradzieckich przemówień. W Grecji Draper wizytował oddziały armii monarcho-faszystowskiej, a nawet pojawił się na terenie działań wojennych, wydając dyspozycje amerykańskim i greckim „pacyfikatorom". W Turcji Draper czuł się w roli gospodarza, który przybył dla kontroli swoich podwładnych. Przyjął on defiladę wojsk królewskich, udzielając im łaskawie pochwały za okazaną gorliwość.

„Powołując się na głosy prasy francuskiej, dziennik stwierdza, że działalność generała Drapera zmierza do utworzenia nowej osi Tokio-Waszyngton-Frankfurt, która ma zjednoczyć odrodzone militarnie Niemcy i Japonię w jednym bloku ze Stanami Zjednoczonymi".

Przywódca Słowian połudn. zamordowany

Jugosłowiański attache prasowy podejrzany o mord

BUDAPESZT, 20.7 (PAP).—Dziennik „Szabad Nep" donosi, że w dniu 10 bm. jugosłowiański attache prasowy w Budapeszcie odwiedził w godzinach wieczornych jednego z przywódców demokratycznych związku Słowian południowych Moic Milosa. Około godz. 10 usłyszano w mieszkaniu Milosa strzały rewolwerowe, a następnie attache jugosłowiański opuścił dom, w którym Milos mieszkał. U Milosa stwierdzono poważne rany, które spowodowały jego zgon. Na krótko przed śmiercią Milos zeznał, że jugosłowiański attache prasowy oddał do niego kilka strzałów podczas dyskusji na temat rezolucji Biura Informacyjnego. Jugosłowiński attache prasowy usiłował skłonić Milosa, aby nie solidaryzował się z treścią rezolucji, a gdy ten odmówił, strzelił do niego.

Jugosłowiański attache prasowy schronił się na teren poselstwa jugosłowiańskiego i dlatego nie można go przesłuchać.

W sprawie tej węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych wystosowało do rządu jugosowiańskiego trzy noty stwierdzając, że władze policyjne dysponują pełnym materiałem dowodowym, z którego ponad wszelką wątpliwość wynika, że Milosa zamordował jugosłowaiński attache prasowy Zsivko. Jak dotąd Jugosłowianie kwestionują zarzuty władz węgierskich i nie uwzględnili ich żądań

Fala terroru idzie przez Włochy

Ludność jak za czasów hitlerowskich ucieka w lasy i góry

RZYM, 20.7 (PAP.). Po ostatnim strajku generalnym włoskie władze policyjne rozpoczęły niesłychane represje i masowe aresztowania wśród uczestników i przywódców strajku. Z powodu represyj ludność gromadnie ucieka w lasy i góry.

I tak na rozkaz ministra spraw wewnętrznych Scelby została podjęta akcja terroru policyjnego w okolicach San-Salvatore, w prowincji Siena, w której biorą udział 4 bataliony karabinierów, wyposażone w auta pancerne, lekką artylerię i oddziały spodochronowe. Prawie wszyscy mieszkańcy tej strefy, tj. około 5 tysięcy osób, którzy uczestniczyli w strajku generalnym, zmuszeni byli schronić się w góry przed represjami policji.

Jak podaje oficjalna agencja ANSA, policja ma do dyspozycji samolot, który pełni funkcje wywiadowcze, informując, gdzie schronili się zbiegowie.

Ucieczka mieszkańców, którzy zmuszeni są szukać schronienia w górach i zatarasowywać olbrzymimi głazami przejścia, przypomina tragiczne dni okupacji hitlerowskiej. Policja, nie mogąc wykryć odpowiedzialnych za zajścia, jakie miały miejsce w czasie strajku generalnego, ponieważ uczestniczyła w nich cała ludność, rozpoczęła akcję represji w stosunku do wszystkich mieszkańców.

Do starcia doszło również w miejscowości Varcelese w prowincji Turyn w konsekwencji bezprawnego aresztowania 7 robotników. Na aresztowania mieszkańcy odpowiedzieli natychmiastowym ogłoszeniem strajku generalnego. Gwałty i represje policji wywołały głębokie oburzenie wśród szerokich warstw ludności.

W Mediolanie, Turynie, Genui, Florencji, Bolonii i Parmie przygotowują się wielkie manifestacje protestacyjne, w czasie których demonstranci będą żądali wypuszczenia aresztowanych. Wszystkie organizacje demokratyczne: Pracy, oddziały partii komunistycznej, związek partyzantów oraz związek więźniów politycznych — starają się wszelkimi sposobami przyjść z pomocą ofiarom reakcji. Najbardziej znani adwokaci Rzymu zebrali się w Izbie Pracy, by zastanowić się nad sposobem przyjścia im z pomocą.

Syria i Irak nie uznają rozejmu

Zapowiadają walkę z Żydami na własną rękę

JEROZOLIMA 20.7 (API). Pomimo formalnego zawarcia rozejmu, walki w dniu wczorajszym trwały w niektórych punktach frontu. Syria i Irak podały do wiadomości, że uważają się za niezwiązanych decyzją Ligi w sprawie rozejmu i prowadzą dalej działania wojenne.

LONDYN, 20.7 (PAP). — Agencja Reutera donosi, że w Bagdadzie ogłoszono komunikat oficjalny stwierdzający, iż w czasie dyskusji nad apelem Rady Bezpieczeństwa co do zawieszenia broni w Palestynie, przedstawiciele Iraku i Syrii głosowali w Komitecie Politycznym Ligi Arabskiej przeciwko wprowadzeniu rozejmu. Przyjęcie warunków Rady Bezpieczeństwa zostało uchwalone głosami delegatów Egiptu, Arabii Saudyjskiej, Transjordanii, Libanu i Jemenu.

Walki w Palestynie

LONDYN, 20.7 (PAP). — Jak donosi agencja Reutera, rzecznik rządu Izrael oświadczył w Tel Avivie, iż wojska irackie zbombardowały osiedla żydowskie w okolicy Jenin, gdzie rozgorzały zacięte walki. Samoloty arabskie zbombardowały miejscowość Kuaun. Pozatem na północno-wschodniej granicy trwają walki z wojskami syryjskimi. Wobec naruszenia rozjemu przez wojska syryjskie, oddziały żydowskie rozpoczęły natarcie na przyczółek mostowy Mishmarchaarden na rzece Jordan. W walce przeciwko wojskom irackim oddziały żydowskie zajęły miejscowość Zwirin na północ od Jenin.

Abdullah skarży się na „Nacisk ONZ"

LONDYN, 20.7 (PAP). Agencja Reutera donosi z Ammanu, że król Transjordanii Abdullah wygłosił przemówienie do ludności, w którym tłumaczył się z wyrażenia zgody na rozejm w Palestynie. Abdullach oświadczył, że zawieszenie broni w tym kraju „nastąpiło raz jeszcze pod naciskiem Rady Bezpieczeństwa ONZ", podczas, gdy cała sprawa jest przedmiotem rozważań.

Rozejm — zdaniem Abdullaha — musi się zakończyć albo podjęciem walk albo też „słusznym i sprawiedliwym rozwiązaniem problemu"., w Razie wznowienia wojny w Palestynie, kraje arabskie przystąpią do niej przy użyciu wszelkich dostępnych sił celem jej „szybkiego i zwycięskiego — jak powiedział król — zakończenia".

Polacy z dalekiej Australii

do Polaków w Niemczech

Stowarzyszenie Polskich Weteranów w strefie amerykańskiej Niemiec zwróciło się do „Związku Narodowego Polaków" w Australii z zapytaniem, czy istnieje możliwość rozmieszczenia w Australii uchodźców polskich, znajdujących się obecnie w strefie amerykańskiej Niemiec.

Związek Narodowy odpowiedział na zapytanie Stowarzyszenia następującym listem:

„Według naszej opinii, jedyną drogą dla Panów i jedynym obowiązkiem jest powrót do ojczyzny, celem wzięcia udziału w jej odbudowie. Bardzo nas dziwi i boli zarazem, że znajdują się jeszcze dzisiaj ludzie, którzy zwą się Polakami i nie myślą o powrocie do kraju.

Tacy ludzie przyjechali ostatnio do Australii i pracują w okropnych warunkach, a dwaj spośród nich popełnili już nawet samobójstwa. Między nimi są b. redaktorzy gazet, lekarze, inżynierowie itp. Pracują oni tutaj z łopatą i motyką i to nawet nie w miastach, lecz na odludziu.

Co za ludzie! Zamiast wrócić do swego kraju, gdzie nareszcie panuje wolność, gdzie fachowcy i ludzie różnych zawodów są potrzebni, to oni, jak wy też, wyjeżdżają do Australii. Czy nie jest to zdradą, czy nie jest to przestępstwem? Wielu Polaków z Australii wróciło już do domu. My, uczciwi Polacy, też wkrótce wrócimy do kraju.

Zawsze walczyliśmy i marzyliśmy o Polsce ludowej, a teraz, kiedy poraz pierwszy w historii naszego kraju lud sam rządzi sobą, obowiązkiem każdego Polaka, o ile nie jest zdrajcą lub zbrodniarzem, jest wrócić do kraju.

Czy nie lepiej jest i szlachetniej wrócić do domu i pracować dla swego kraju i swego narodu, aniżeli włóczyć się po obcych kątach i poniewierać się, będąc zawsze nie mile widzianym? A gdzie jest duma narodowa i satysfakcja pracy uczciwej dla narodu?

Wierzcie nam, że więcej satysfakcji, szacunku i zadowolenia znajdziecie w kraju, aniżeli tutaj i gdzie indziej. Jest tysiąckrotnie więcej kultury w Polsce ludowej, aniżeli w Australii. Obowiązkiem każdego uczciwego Polaka jest wrócić do domu i być przygotowanym do obrony ojczyzny przed wrogami imperialistycznymi.

Od nas, Panowie, możecie dostać tylko pomoc, celem powrotu do Polski ludowej, a nie w celu jej zdrady. My nie jesteśmy zdrajcami Polski, ani też pachołkami imperializmu amerykańskiego lub angielskiego. Polska ludowa jest nam najdroższą Matką na świecie i dla Niej wracamy do domu i Ją to obronimy przed wrogiem każdego rodzaju.

Niech żyje Polska Ludowa!"

Czy obywatelskie stanowisko Polaków z dalekiej Australii znajdzie zrozumienie i posłuch? Zobaczymy.

Min. Rabanowski

o współpracy polsko-czeskiej

PRAGA, 20.7 (PAP.). Dziennik czeski „Prace" zamieścił wywiad udzielony przez ministra Rabanowskiego, prezesa Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej na temat aktualnych zagadnień współpracy polsko - czechosłowackiej.

Min. Rabanowski podkreślił, że współpraca między obydwu krajami przejawia się szczególnie silnie na polu polityki międzynarodowej, ponadto wymia na kulturalna, wymiana wakacyjna robotników polskich i czechosłowackich dowodzi, że przyjaźń polsko - czechosłowacka realizowana jest na wszelkich płaszczyznach współżycia dwóch narodów.

W kilku wierszach

— Ostatni biuletyn o stanie zdrowia Togliatti'ego stwierdza, że ogólny stan chorego znacznie się polepszył, Gorączka spadła, a proces zapalny w płucu został zlokalizowany.

▲

— Ze Stanów Zjednoczonych przybył do Southamton b. kanclerz niemiecki okresu przedhitlerowskiego — dr. Bruening. Pozostanie on kilka dni w Anglii a następnie uda się na czterotygodniowy pobyt do Niemiec.

▲

— W Wojskowej Misji Jugosłowiańskiej przy Sojuszniczej Radzie Kontroli w Berlinie nastąpił rozłam na dwa obozy. Rozłam jest wynikiem opozycji Tito wobec decyzji BI.

▲

— Anglo-amerykański sąd wojskowy w Trieście skazał 14-tu wybitnych działaczy zjednoczonych związków zawodowych na karę 6 miesięcy więzienia i na grzywnę. Wyroki motywowane są tym, jakoby strajki ogranizowane przez wymienionych działaczy miały charakter polityczny.

▲

— W dniu 19 lipca rozstrzelano w Larissie w Tessalii 10-ciu członków greckiej partii komunistycznej, skazanych na śmierć przez monarchistyczny trybunał za niesienie pomocy partyzantom.

♣

— W angielskim sektorze Berlina stworzono policję przemysłową na modłę takiej samej organizacji w amerykańskim sektorze stolicy Niemiec. Policja składa się z niemieckich elementów faszystowskich i ma na celu przeciwdziałać siłom postępowym Niemiec i występować przeciw strajkującym.

▲

— Kontr-admirał, Ellis Zacharias — były członek tajnego wywiadu w marynarce USA — oświadczył przez radio nowojorskie, że na dnie Oceanu Spokojnego spoczywa bomba atomowa. Oprócz dwu bomb rzuconych na Japonię w sierpniu 1945 r. Stany Zjednoczone posiadały trzecią bombę atomową, która została umieszczona na okręcie wojennym. Okręt ten w drodze do Japonii zatonął wraz z załogą i bomby nie udało się wydobyć z głębi Oceanu.

▲

— W Indonezji trwają potyczki między wojskami indonezyjskimi a holenderskimi. Gubernator holenderski przedłuża stan wojenny na trzy lata. Równocześnie blokada stosowana republiki indonezyjskiej została przez flotę holenderską zaostrzona.

♣

— Na skutek ulewnych deszczów, rzeka Yangtse wraz z dopływami wystąpiła z brzegów, powodując wielką powódź w prowincji Hunan. Setki tysięcy osób zostało bez dachu nad głową.

Prasa francuska o konferencji haskiej

PARYŻ, 20.7 (PAP.). Nawpół oficjalny „Le Monde" usiłuje przekonać opinię publiczną Francji, że Bidault spełni jej życzenie i wystąpi w Hadze jako „orędownik" nawiązania 4-stronnych rozmów w sprawie Niemiec.

Korespondent londyński dziennika zauważa, że Anglia zdaje się skłaniać ku francuskiemu punktowi widzenia.

„Intransigent" podkreśla: „Delegacja francuska będzie się domagała podjęcia propozycji konferencji 4-ch. Jest to jedyne wyjście, jakie można znaleźć".

„Liberation" wypowiada się za przystąpieniem do rozmów 4-ch: „jedynym rozwiązaniem problemu niemieckiego jest nowe zebranie 4-ch. Zarówno Paryż, jak i Londyn są przekonane o jego konieczności. Na forsowanie „blokady" Berlina — państwa zachodnie nie mają ani możliwości ani chęci. Od gróźb do czynów droga jest daleka, a zresztą czyny mogą doprowadzić do najgorszego".

Natomiast „Ce Soir" sceptycznie odnosi się do ewentualnej propozycji Bidault w sprawie Niemiec, oceniając ją jako manewr Quai D'Orsay: „Bidault i Bevin przed Departamentem Stanu, są w rzeczywistości zasłoną dymną. Konferencja w Hadze nie jest niczym innym, jak nowym krokiem dyplomacji francuskiej na drodze podporządkowania się żądaniom amerykańskim".

Słowacy o Warszawie

BRATISŁAWA 20.7 (PAP). Dziennik słowacki „Prawda" zamieszcza obszerną korespondencję swojego specjalnego wysłannika do Polski, Petra Severa p. t. „Bohaterska Warszawa". Autor podkreśla rozmach odbudowy stolicy Polski oraz znaczenie nowej arterii „W—Z". Bohaterzy, którzy wczoraj bez wahania uczestniczyli w walce z Niemcami, dziś stawiają betonową szosę W—Z, drogę lepszego jutra — pisze Sever — i w rozmachu tej pracy, w rozmachu entuzjazmu polskiego leży wielkość Warszawy, Warszawy jedynej w całym świecie, Warszawy wielkiej, niezapomnianej i heroicznej"

Przed otwarciem Wystawy Wrocławskiej

Bilans osiągnięć - spojrzenie w przyszłość

Rozmowa z Prezydentem Wrocławia, ob. Bron. Kupczyńskim

WROCŁAW jest dziś na ustach całej Polski. Dziesiątki i setki tysięcy czekają z niecierpliwością na dzień otwarcia Wystawy Ziem Odzyskanych i na możność wyjazdu do grodu nadodrzańskiego. Tysiące Polaków przyjadą do Wrocławia po raz pierwszy w życiu, aby przekonać się nie tylko o osiągnięciach naszych w okresie trzech lat na Ziemiach Odzyskanych, ale również po to, aby poznać Wrocław.

Aby zorientować naczych czytelników w dotychczasowych pracach wykonanych przez Zarząd Miejski m. Wrocławia przedstawiciel naszej redakcji zwrócił się do Prezydenta Bronisława Kupczyńskiego, który udzielił odpowiedzi na kilka zadanych mu pytań.

— Może Ob. Prezydent zechce podać kilka interesujących danych dotyczących miasta Wrocławia?

— Przyjęliśmy miasto w 70 proc. zburzone i zdewastowane w sposób nieznany w historii. Wszelkie urządzenia użyteczności publicznej całkowicie zniszczone ulice zawalone górami gruzów szereg dzielnic wypalonych do ostatniego budynku, wśród których błąkały się twarze 200.000 rzeszy Niemców. — Olbrzymie to miasto o powierzchni 17.500 ha zamykające się w pierścieniu 178 km. przedstawiało w zasadzie jadną ruinę, a wśród ocalałych domów nie można było spotkać ani jednego budynku bez uszkodzeń. Przy takim stanie rzeczy drobna ekipa 120 pionierów z centralnej Polski przystąpiła do pracy i dziś po 3 latach najwyższych wysiłków, zdobyliśmy się na złożenie egzaminu wobec świata całego w postaci Wystawy Ziem Odzyskanych.

I oto w tym tak krótkim czasie, niemal z niczego możemy się poszczycić odbudowa setek obiektów w mieście. Wspaniałe gmachy, jak gmach Wojewódzkiego Urzędu, gmach Zarządu Miejskiego, gmach Radia Polskiego, Teatru Wielkiego, Teatru G. Zapolskiej, wielopiętrowy gmach Państwowego Domu Towarowego, gmachy Przedsiębiorstw i Zakładów Miejskich, jak Elektrownia, Gazownia, Zakłady Komunikacyjne, Rzeźnia z olbrzymią chłodnią i wiele innych których nie sposób wymienić w krótkiej rozmowie, głoszą sławę imienia robotnika, inżyniera i urzędnika polskiego nietylko w obrębie miasta Wrocławia, ale na całą Polskę i zagranicę.

Uruchomiono już 15 linii tramwajowych o łącznej długości trasy 51 km. i 8 autobusów o długości trasy 47 km. lecz potrzeba ich wielokrotnie wiecej w tym mieście — olbrbymie o średnicy około 30 km. i obszarze 176 km. kw.

— A jak wyglądają plany na przyszłość odnośnie prac Zarządu Miejskiego we Wrocławiu?

— Jedną z głównych trosk Zarządu Miejskiego jest sprawa mieszkań dla ludzi pracy. Będziemy nadal starali się odbudowywać gmachy zdatne do remontu dla ludzi pracy. Podkreślić tu muszę że 15 tysięcy budynków we Wrocławiu w ogóle nie nadaje się do remontu i należy je rozebrać. Będziemy nadal troszczyć się o usprawnienie komunikacji miejskiej o wyburzanie budynków nie zdatnych do odbudowy, o kontynuowanie wywózki gruzu, o nowe zieleńce i kwietniki.

Podkreślić muszę, że Wrocław może być nazwany polską Wenecją, z racji swego przepięknego położenia, jak również ilości mostów, których liczba sięga 84. Trzeba więc nadal kontynuować pracę nad usprawnieniem komunikacji przez Odrę i liczne jej odnogi. Część głównych szlaków przepustowych — mostów, została odbudowana, reszta czeka swej kolejki.

— Jaki konglomerat ludnościowy znajduje się we Wrocławiu?

— Wrocław zamieszkuje 300.000 ludzi pochodzących w 48 proc. ze wsi, 34 proc. z małych miasteczek i w 18 proc. z wielkich miast, przyczym Lwów z obszarem stoi na pierwszym miejscu, za nim Warszawa, Wilno i Kraków. Poznań i inne większe miasta Polski są reprezentowane w znikomych odsetkach, lecz nie brak ich w tym konglameracie, który o dziwo stopił się w jednym tyglu i już wytworzył nowy typ Polaka-Wrocławianina, dumnego i zazdrosnego o swoje miasto, używającego wobec przybyszów z centralnej Polski zwrotu: „Tutaj! U nas! We Wrocławiu!"

— Jaki był wkład Wrocławian w urządzenie wystawy Z. O.?

— Wkład ludności Wrocławia w urządzenie wystawy Z. O. był olbrzymi. Jak wiadomo, Wystawa nie ogranicza się do terenów, gdzie znajdują się pawilony, ale samo miasto Wrocław stanowi jeden z głównych eksponatów. Opierając się na tym Wrocławianie dali z siebie wszystko, aby godnie zaprezentować swoje miasto milionom gości, którzy tu przyjadą.

A więc przede wszystkim przeprowadzono poważne roboty wyburzeniowe i oczyszczenie z gruzów wielu ulic miasta, urządzono na splantowanych placach po ruinach, bunkrach i rowach strzeleckich, przepiękne skwery i dywany kwieciste. Ekshumowano zwłoki z placów i uporządkowano cmentarze z cmentarzem Bohaterów Armii Czerwonej na czele, założono i oczyszczono istniejące parki oraz otwarto Ogród Zoologiczny. Miasto odziało się w nową szatę. Sklepy prywatne czy państwowe odmalowały frontony, ozdobiły okna wystawowe, mieszkańcy oczyścili dziedzińce w swoich domach i teraz wszyscy ze spokojem oczekują gości, dla których przygotowali kilkadziesiąt tysięcy kwater i dostatnie wyżywienie.

Rozmowę przeprowadził

(U.)

Kongres młodego pokolenia

We Wrocławiu zaczyna obrady Kongres Jedności Młodzieży.

Zadaniem Kongresu jest przede wszystkim danie pełnego wyrazu procesowi politycznego i ideowego jednoczenia się całego młodego pokolenia Polski Ludowej przez powołanie do życia jednolitej ideowo-wychowawczej organizacji młodzieżowej — Związku Młodzieży Polskiej.

W ZMP znajdzie się najbardziej aktywna, najbardziej świadoma politycznie i społecznie część młodego pokolenia, ucząca się i pracująca młodzież, młodzi robotnicy, młodzi chłopi, młodzi inteligenci.

W szeregach ZMP stają zgodnie ramię przy ramieniu do pracy nad budową lepszego, szczęśliwszego jutra Polski Ludowej członkowie czterech istniejących dotychczas odrębnie demokratycznych organizacji młodzieżowych: ZWM, OM TUR, „Wici" i ZMD.

Wnoszą oni do wspólnej, zjednoczonej organizacji zapał, ofiarność i bojowość młodego pokolenia żołnierzy i budowniczych Polski Ludowej. Wnoszą bogaty dorobek pracy i walki pod sztandarem demokracji ludowej o niepodległość, wolność, dobrobyt i kulturę całego narodu. Przeszło 700-tysięczna masa młodzieży skupionej w szeregach ZMP pragnie pracować i walczyć dla dobra całej młodzieży polskiej i całego narodu, nawiązując do najlepszych tradycji bojowych ruchu młodzieżowego i jego organizacji.

Powołanie do życia ZMP dowodzi również, że w pracy i walce o realizację tych wspólnych celów cała młodzież polska znalazła obecnie wspólną drogę w szeregach zjednoczonej organizacji. Powołaniem młodzieży jest znajdować się w pierwszych szeregach walki mas ludowych o ostateczne unicestwienie ciemnoty, zabobonu i nędzy, o pełne zniesienie wyzysku i wyzyskiwaczy, o triumf radosnego, kulturalnego i dostatniego życia w oparciu o najbardziej postępową, przodującą ideologię społeczną, w oparciu o rozkwit nauki, wiedzy, oświaty i sztuki.

Zrealizować to swoje powołanie może młodzież jedynie na drodze walki o ostateczne wyparcie z materialnego i duchowego życia narodu wszelkich wpływów i pozostałości przeżytego ustroju kapitalistycznego, o przeobrażenie i rozwój Polski Ludowej w kierunku ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej. Związek Młodzieży Polskiej jest mocną i trwałą rękojmią, że młode pokolenie polskich robotników, chłopów i pracującej inteligencji okaże się godne swego powołania i zrealizuje w całej pełni zadania stojące przed nim w służbie niepodległej, silnej i sprawiedliwej Polsce Ludowej.

Postaci bohaterów walki o niepodległość o demokrację, którymi słusznie szczyci się dziś cała młodzież polska, postaci tej miary co Janek Krasicki, Hanka Sawicka, Pietrek Krajewski i setki, tysiące innych, którzy poszli ich śladem jako organizatorzy, przywódcy i bojownicy w walce z niemieckim najeźdźcą, z siłami rodzimego wstecznictwa i faszyzmu o wolną, demokratyczną i sprawiedliwą Polskę — będą przykładem i wzorem dla młodzieży skupionej w szeregach ZMP w dążeniu do wywalczenia i zbudowania dla Polski ustroju, w którym znikną ostatnie ślady ciemnoty i zacofania, ustroju, w którym nigdzie nie będzie miejsca na wyzysk człowieka przez człowieka.

Powołanie do życia ZMP znosi ostatnie bariery dzielące w przeszłości ruch młodzieżowy, hamujące jego swobodny i pełny rozwój.

Powołanie do życia ZMP jest wyrazem wspólnoty zadań jednoczących całą młodzież polską.

Na dzień święta 22 lipca

Obrazy dla świetlic

Z okazji Święta Odrodzenia Polski 22 lipca premier Cyrankiewicz przyznał 30 świetlicom robotniczym na terenie całego kraju obrazy malarzy polskich.

Obrazy te pochodzą z zakupów, dokonanych przez Prezydium Rady Ministrów na wystawach artystów-plastyków.

Pierwsze zręby Wspólnego Domu

W dniu święta Odrodzenia Polski, założone zostaną uroczyście pierwsze zręby pod budowę Wspólnego Domu. Uroczyste wmurowanie aktu erekcyjnego gmachu Zjednoczonych Partii Robotniczych nastąpi dopiero w czasie Kongresu Zjednoczeniowego obu Partii.

Polacy z Francji

u Prezydenta Rzeczypospolitej

Dnia 19 bm. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na dłuższej audiencji delegację Polaków z Francji.

W skład delegacji wchodzili: przedstawiciel Biura Komisji Repatriacyjnej i Centrali Związków Zawodowych — Bloy, przedstawiciel Rady Narodowej Polaków we Francji — Boroń, przedstawiciel Zw. Osadników i Robotników Rolnych we Francji — Kmiotek, przedstawiciel PPS — Zalewski, przedstawiciel Nauczycielstwa Polskiego we Francji — Rębowski, przedstawicielka Rad Rodzicielskich — Sternak, przedstawicielka Związku Polek we Francji im. Marii Konopnickiej — Pieszyk, przestawiciel „Gazety Polskiej" we Francji — Sroka i przedstawiciele Zw. Zawodowego Hodowców — Kaczmarski i Białas.

Delegaci ci, równie przyjęci zostali przez premiera Cyrankiewicza.

Uczeni medycy z zagranicy

u prezesa Rady Ministrów

Dnia 17 bm. premier Józef Cyrankiewicz przyjął bawiącą w Warszawie grupę profesorów, reprezentujących medycynę światową, którzy przybyli do Polski w celu nawiązania współpracy z lekarzami polskimi.

Obecni byli: dr. Begg Norman, szef misji na Polskę Światowej Organizacji Zdrowia (Anglia), dr. Khon Erwin, dyrektor Komitetu Unitarnego na Polskę, dr. Leo Dawidoff, przewodniczący Międzynarodowej Misji Lekarskiej i prof. neurochirurgii na uniwersytecie Columbia (USA) dr. Wartis Bernard, prof. psychiatrii na uniwersytecie w New Jorku (USA) dr. Saklad Meyer, prof. anesteziologii na uniwersytecie w Providence (USA), dr. Elman Robert, prof. chirurgii ogólnej na uniwersytecie w Saint - Lois (USA), dr. Thomson James, prof. chirurgii ortopedycznej na uniwersytecie Nebraska (USA), dr. Chamberlain Edward, prof. rentgenologii na uniwersytecie w Filadelfii (USA).

Spis młodzieży żeńskiej

Do powszechnej organizacji „Służba Polsce"

W dniach od 5 sierpnia do 23 września rb. zostanie przeprowadzony spis młodzieży żeńskiej do Powszechnej Organizacji „Służba Polsce".

Spisowi podlegać będą roczniki 1930, 1931 i 1932.

Gdy artyści robią wystawę

WYSTAWA Ziem Odzyskanych jest w znacznym stopniu dziełem plastyków. Wyróżnia się w porównaniu ze słynnymi wystawami europejskimi i światowym wysokim poziomem artystycznym, wysiłkiem twórczym, bogactwem inwencji oraz oryginalnością form plastycznej ekspresji.

Krząta się dokoła różnych działów wystawy prawie stu plastyków z całej Polski. Najliczniej są reprezentowane środowiska warszawskie i łódzkie, są też artyści z Krakowa oraz innych, mniejszych ośrodków.

Oczywiście stanęli również do pracy plastycy wrocławscy. Jeszcze nigdy, w żadnej wystawie artyści nie mieli tak decydującego głosu. Myśl architektów sprzęgła się tu z myślą plastyków. Wystawa wrocławska jest odpowiedzią na zarzuty oderwania od nurtu bieżącego życia, z jakimi spotykali się ostatnio artyści.

— We Wrocławiu odbywa się nieoficjalny zjazd plastyków z całej Polski — mówi p. Jadwiga Przeradzka, oderywając na chwilę pędzel od wielkiej kompozycji zajmującej całą ścianę w jednym z głównych pawilonów. Pani Przeradzka pracuje na wystawie wspólnie z dwoma innymi plastykami: Jędrzejewskim i Langem. Są autorami m. in. cyklu barwnych widoków miast śląskich, wmontowanych w pastelowe tło przedstawiające mapę Dolnego Śląska. Całość udana i niezwykle sugestywna.

Przechodząc wśród kawałków desek i śmieci, spotykamy w następnym pawilonie inną malarkę w płóciennym kombinezonie, rozprawiającą z jakimś architektem na temat szczegółów wykończenia ściany. Profesor Gronowski wymyka się jak może z przed oczu dziennikarza. Jest bardzo zajęty powierzonym sobie działem Hali Ludowej, ilustrującej zagadnienie związane z człowiekiem na Ziemiach Odzyskanych.

W sali zatytułowanej „Przodownicy" spotykam jednego z najmłodszych plastyków, pracujących na wystawie, Łodzianina Tadeusza Kokietka. Wykończył właśnie na ścianie „panneau" ilustrujące wyścig pracy i... boli go mocno ramię, gdyż w niewygodnej pozycji malował — wprost na ścianie. Wyścig pracy zilustrował dowcipnie przez zestawienie różnych rodzajów lokomocji — od greckiego rydwanu olimpijskiego aż po najbardziej nawoczesną lokomotywę. W tym samym dziale jest monumentalny portret Pstrowskiego, wykonany przez prof. Feliciana Kowarskiego, otoczony sztandarami przodujących kopalń i fabryk.

Na wystawie wrocławskiej spotkali się plastycy reprezentujący najróżniejsze kierunki artystyczne: od kopistów aż do malarstwa użytkowego, sztuki stosowanej. Najwięcej dyskusji wywołują umieszczone na wstępie tuż przy iglicy, dwa wielkie tryptyki Cybisa i Wolffa. Są to kompozycje o subtelnej, wyrafinowanej kolorystyce, posiadające wysokie walory estetyczne, lecz budzące zastrzeżenia ze względu na miejsce i tło, w którym zostały umieszczone. Jest to gatunek sztuki o charakterze raczej kameralnym, odbiegającym zbytnio od monumentalności iglicy i drewnianych łuków, z którymi ma tworzyć kompozycyjną całość. Rzeźba robotnika dłuta Dunikowskiego wywołuje silne wrażenie.

Poematem techniki, o którym można by mówić i pisać bez końca, jest słynna już dziś iglica wystawowa, zaprojektowana przez architekta Marka Leikana a wykonana z metalu przez inżyniera Hempla. Zachwycająca strzelistość i lekkość tej iglicy przynosi chlubę polskiej myśli artystycznej i technicznej. Wyraził się w niej urzekający polot i polska fantazja.

Wędrując po ulicy Szewskiej trafiłam do pracowni prof. Antoniego Michalaka. Przybywszy na okres wystawy z Kazimierza nad Wisłą, zmontował sobie we Wrocławiu prowizoryczną pracownię malarską przy pomocy wrocławskich historyków. Prof. Michalak uczeń Tadeusza Pruszkowskiego, był kiedyś głównym autorem wielkich zbiorowych kompozycji na wystawę nowojorską. Te kompozycje zaprojektowane przez Michalaka zostały wykonane przez zespół kilkunastu osób. Na wystawę wrocławską przygotował artysta cztery duże prace: 1) Bolesław Chrobry wbijający słupy w rzekę Salę, 2) Bitwa pod Legnicą, 3) Władysław IV przyjmujący flotę polską pod Radłowem, 4) Lud śląski na Górze św. Anny. Jest to dalszy ciąg seryjnej pracy nad kompozycjami historycznymi przy współpracy kilku młodych plastyków: Kokietka, Bieleckiego i Boczerowskiej. Zastałam prof. Michalaka przy wykańczaniu „Bolesława Chrobrego". Obok tej pracy jest na sztalugach „Lud śląski". Materiał ludzki, zebrany przez artystę z terenu śląskiego, przedstawia imponującą galerię typów mężczyzn i kobiet o mocnych, pięknie rzeźbionych rysach.

Artyści pracują w ciągu ostatnich dni przed otwarciem wystawy z nadludzkim wysiłkiem, bo wszystko musi być wykończone punktualnie.

W pawilonie „Czterech kopuł" pokazuje mi ktoś wysoko na rusztowaniu dwoje ludzi zajętych wykańczaniem płaskorzeźby. To artyści Elwira i Jerzy Mazurczykowie, autorzy kompozycji ilustrujących w tej sali różne działy dochodu społecznego.

Piękny i niezwykle harmonijnie skomponowany jest dział węgla wykonany przez warszawskiego architekta Zamecznika. A tuż w sąsiedztwie odkrywam z zachwytem w półcieniu (w tej partii w niedzielę 18 lipca nie były wykończone instalacje elektryczne) wspaniałą rzeźbę Jarnuszkiewicza zatytułowaną „Odra".

W rozmowach podsłyszanych przelotnie padają nazwiska znajomych architektów, przeważnie z Warszawy. Oprócz wyżej wspomnianych — Szparkowski, Sztaniszkis, Wielhorski, Husarski, Kucharski. Bodaj poraz pierwszy w tak szerokim zakresie i tak bardzo ściśle współpracują architekci z plastykami. Już z pobieżnego przeglądu niewykończonej jeszcze wystawy widać, że współpraca ta dała wspaniałe owoce. (Podobno nawet pewni siebie Poznańcy kiwają z podziwem głowami przyznając, że wrocławska wystawa przerosła o całe niebo „Pewukę").

W przejściu od działu wojny i zniszczeń do działu pustki powojennej (zilustrowanej bajecznie przez zespół Jadwigi Przeradzkiej i towarzyszy) wpadami w oko „panneau" przedstawiające czterech jeźdźców Apokalipsy wykonane przez Henryka Tomaszewskiego i Mariana Jaeschkego. W pawilonie rolniczym pracowali młodzi artyści warszawscy Baurski i Korski. Oddzielny artykuł trzebaby napisać na temat pawilonów w dziale B. wystawy, odznaczających się szlachetnymi liniami i wysokim poziomem artystycznym. Dział B, składający się z większej ilości małych pawilonów, został szybciej wykończony. Już w niedzielę robił wrażenie prawie zupełnie gotowej wystawy. Tylko tu i ówdzie jeszcze ogrodnik wsadzał do ziemi begonie, wykańczając kwietne kobierce według misternie patykiem wyrysowanej linii. Przy prostym lecz bardzo estetycznym stoisku Pa-Fa-Wagu wysadzono właśnie czerwone kwiaty na literze „W". W sąsiedztwie na drabinie przy ścianie pawilonu Centrali Przemysłu Artystycznego — jakiś artysta patynował płaskorzeźby a grupa bosych dziewczyn w kolorowych perkalowych sukniach grabiła ziemię dokoła pawilonu.

Opuszczając teren wystawy zachwycającej artystycznym polotem, usłyszałam zdanie jednego z artystów: chcielibyśmy, żeby przyjechali na tę wystawę plastycy z całego świata i zobaczyli, jaki powinien być udział artystów w tego rodzaju imprezach.

Powiedział to człowiek, który w swoim życiu oglądał najgłośniejsze wystawy świata. **Zofia Karczewska-Markiewicz**

Listy angielskie

Walka klas i westminsterska sielanka

ANEURIN Bevan, Walijczyk z grzywką na dziecinnej twarzy, który jako 13-letni chłopiec zaczął pracować pod ziemią w kopalni, a następnie był niesfornym, buntowniczym dzieckiem w ustatkowanej brytyjskiej Labour Party, od czasu zdobycia teki ministerialnej przestał być nadzieją radykalnych elementów socjalistycznych w Anglii. Niektórzy tłumaczyli, że obecny minister zdrowia zrezygnował z wodzostwa back-bencher'ów (siedzących na tylnych ławkach opozycjonistów w szeregach partii rządzącej) dla realizowania socjalizmu w zakresie swojego ministerstwa, dla wybudowania dwóch ubikacji w każdym domu robotniczym. Inni, mniej życzliwi, twierdzili, że rodak Lloyd George'a ustatkował się z powodów bardziej osobistych, że były lewicowiec jest karierowiczem, marzącym o premierostwie.

Jakiekolwiek były tego powody, pojedynki słowne z Churchillem w sprawie Grecji były ostatnimi objawami radykalizmu Bevana. Od czasu utworzenia rządu labourzystowskiego „rewolucyjność" waliijskiego górnika ograniczała się do demonstracji ubraniowych — zwykłego ubrania zamiast smokingu na przyjęciach w Buckingham Palace lub beretu zamiast cylindra na ślubie córki premiera Attlee.

Posądzano go nie tylko o ustępliwość wobec elementów prawicowych w partii, ale nawet o czynny udział w organizowaniu czystek antykomunistycznych. Mimo to dzięki swojej buinej przeszłości i proletariackiemu pochodzeniu Bevan pozostawał ulubieńcem partii i zdobywał największą ilość głosów przy wyborach do egzekutywy.

U wycofanych z obiegu trybunów robotniczych kunktatorstwo w działaniu wywołuje jako reakcję od czasu do czasu przesadną słowną egzaltację. Tak to Bevan, który nie dawał dowodów lewicowości podczas ostatnich debat partyjnych, nagle w zeszłym tygodniu, na zebraniu robotniczym, zwymyślał wszystkich torysów od „zgniłych robaków" i wyraził swoją nienawiść do klasy, która umiała umyślnie tworzyć bezrobocie.

ŁASKA DOBRODZIEJÓW

Nie ulega wątpliwości, że metafora o zgniliźnie nie grzeszyła walorem estetycznym. Jednakże w kampanii antybevanowskiej, która nastąpiła i której punktem kulminacyjnym było sobotnie przemówienie Churchilla w Woodford, nie tylko oskarżono Bevana o nietakt i żądano od Attlee zdezawuowania go, ale oskarżano także partię labourzystowską o wprowdzenie elementu nienawiści i walki klasowej do polityki brytyjskiej.

Dziwne to oskarżenie pod adresem socjalistycznej partii. Niesprawiedliwie wyglądało ono jednak dla wszystkich, którzy śledzili debaty w Izbie Gmin na temat pożyczki dla Wielkiej Brytanii w ramach planu Marshalla. Tu zgodliwość i jednomyślność doszła do tego stopnia, że biedni korespondenci pism musieli sobie życzyć wprowadzenia koszulek sportowych do parlamentu — czerwonych dla rządu i niebieskich dla opozycji — celem ułatwienia rozpoznania kierunków posłów zasiadających z dwóch stron Izby. Nie licząc tych, którzy (parafrazując znane powiedzenie) głosowali przeciw nogami, tylko 12 posłów odważyło się odrzucić „łaskę dobrodziejów". Izba Lordów, tym razem, wykazała natychmiastową zgodę z Izbą niższą i mocniejszą.

Profesor Cripps zadał na week-end przestudiowanie dokumentu umowy. Uczniowie zdali na dostatecznie. Wszyscy opracowali dokument, ale tylko nieliczni zainteresowali się materiałem pokrewnym jak n. p. uchwałami Kongresu amerykańskiego w sprawie pomocy marshallowskiej. Dobrze poinformowani korepetytorzy musieli jednak uprzedzić, że wszelkie hymny pochwalne na cześć Ameryki będą dobrze widziane. Prawie każda, nawet najskromniejsza krytyka poprzedzona była apologią przyjaźni z Ameryką, przeplatana uwagami o „szlachetnym geście" i zakończona ukłonem w stronę „bezinteresownych dobrodziejów".

ŻEBRACY NIE WYBIERAJĄ

Toteż gdy lewicowy, niezależny poseł z Hammersmith — Pritt zwrócił uwagę na różnicę między dobrą wolą narodu i panującej klasy kapitalistycznej, przemówienie jego nie odbiło się żadnym echem. Widać było, że posłowie zdają sobie sprawę z ciężkich warunków „pomocy" z niebezpieczeństwa dla imperium, z przymusowego ograniczenia handlu z Europą Wschodnią, jednym słowem z abdykacji przed Stanami Zjednoczonymi. Woleli jednak osłaniać przykrą sytuację pięknymi słowami i nie używać prostej lecz bolesnej formułki posła Eccles: „Żebracy nie wybierają".

Konserwatysta Eccles był suchy i konsekwentny. Na samym wstępie zaznaczył, że nikt nie ma już dziś złudzeń, iż pożyczka amerykańska ma podłoże gospodarcze. Jest ona z istoty swej polityczna.

Jedynie w walce o dywidendy z amerykańskiej pomocy zaznaczyła się różnica między stronami. Eccles logicznie dowodził, iż jest to pomoc dla prywatnej inicjatywy, że Amerykanie nie mają sympatii dla socjalistycznego planowania. Labourzyści nie odpowiedzieli konkretnym planem socjalistycznym. Tylko dyskretnie z tylnych ławek przypominano, że handel z Europą Wschodnią może się w dużym stopniu przyczynić do odbudowy. Nie wspominano o ogólno-europejskiej gospodarce socjalistycznej.

Bardziej gruntownie krytykował konserwatysta Baxter z grupy imperialnej Beaverbrooka. Obawiając się inwazji na imperium ze strony Amerykanów przypomniał, że w przeciętnym rocznym imporcie ze Stanów Zjednoczonych produkty żywnościowe (zwłaszcza mleczne) wynoszą 63 miliony funtów, tytoń 31 milionów a filmy 35 milionów, przy czym Ameryka nie jest naturalnym eksporterem żywności do Anglii.

Posłowie labourzystowscy jednak, jak i większość konserwatystów, woleli nie argumentować. Uwagi o niebezpieczeństwie podpisania luźnej umowy, którą obecni lub przyszli panowie Waszyngtonu będą mogli interpretować na swoją korzyść, zbywali według zasad, że kto płaci, ten wymaga — a darowanemu koniowi nie patrzy się w zęby.

KRZYDZĄCY ZARZUT

Jak niesprawiedliwie po tej sielance westminsterskiej brzmiały po wybryku Bevana oskarżenia, że labourzyści krzewią walkę klasową! Nie przeciwstawili oni żadnej alternatywy socjalistycznej. W tym co najmniej wypadku wyglądało, że posłom labourzystowskim łatwiej jest znaleźć wspólną platformę z przeciwnikami siedzącymi vis-à-vis w Izbie, niż kilka tygodni temu znaleźć wspólny język ze strajkującymi dokerami Londynu.

19-letni Bevan oskarżony o niestawienie się do wojska powiedział sędziom: „Nie jestem przeciwnikiem walki (conscientious objector). Ale wybiorę sobie moją własną walkę, w moim własnym czasie i na moim polu bitwy".

Dziś, mimo słownych wybryków, minister Bevan wraz z towarzyszami partyjnymi sprzedaje Amerykanom za pomoc prawo do samostanowienia.

DAN MARTIN

Londyn, w lipcu.

ZAGRANICĄ PISZĄ

Mania bloków na Bliskim Wschodzie - Niemcy o »kryzysie« berlińskim — »Plan L« — Podwójna rola min. Bidoult.

„Prawda"

omawia manię tworzenia przeróżnych „Bloków Bliskiego Wschodu":

I tak np. koła amerykańskie wysuwają „wschodnio - śródziemnomorski wariant bloku, w którym kierownictwo znalazłoby się w rękach Grecji i Turcji, a w którego skład weszłyby wszystkie państwa arabskie. Blok ten miałby się stać odpowiednikiem i uzupełnieniem „unii zachodniej", a pierwszym jego celem byłoby zdławienie we wspomnianych krajach ruchu narodowo-wyzwoleńczego.

Liga Arabska jest jednak tylko ogniwem w planach imperializmu brytyjskiego na Bliskim Wschodzie. Nowym wariantem bloku państw arabskich jest t.zw. królestwo haszymickie, czyli wielka Syria z angielską marionetką — Abdullahem na czele. W skład tego „królestwa" mają wejść Transjordania, Palestyna, Syria i Liban, następnie zaś ma powstać federacja z Irakiem.

Jednakże przy montowaniu tego bloku zarysowują się poważne sprzeczności pomiędzy państwami arabskimi. Plany Abdullaha niepokoją koła rządzące Egiptu i Arabii Saudyjskiej. Turcja chciałaby wykorzystać plan utworzenia Wielkiej Syrii dla usankcjonowania aneksji Sandzaku Aleksandretty, zajętego z pomocą Anglii i Francji w r. 1930 kosztem Syrii. Poza tym Turcja, popierana przez USA, ma zamiar zażądać od Iraku zwrotu obszarów naftowych w Mosulu.

Arabskie masy ludowe przeciwstawiają się jednak zdecydowanie zakusom anglosaskiego imperializmu. Narody Bliskiego Wschodu pragną bowiem nie podległości oraz chcą swobodnie rozwinąć swe życie gospodarcze, kulturalne i polityczne na zasadach demokratycznych".

„Taegliche Rundschau"

zajmuje się sytuacją ekonomiczną w Berlinie z uwzględnieniem w pierwszym rzędzie położenia mas pracujących.

„Na skutek reformy walutowej, masowych redukcji, unieruchomienia niemal połowy zakładów przemysłowych w zachodnich sektorach miasta, ludność — pisze dziennik — narażona została na wielkie trudności. Dlatego żaden rozsądny berlińczyk, któremu nie jest obca sytuacja gospodarcza w Niemczech zachodnich, nie będzie sobie napewno życzył ekonomicznego zespolenia Berlina z tymi strefami. Świadczą o tem cyfry. I tak w prowincji Szlezwig-Holsztyn zatrudnionych jest jedynie 25 robotników. Z przemysłu maszynowego w Hessji zwolniono ostatnio 25 proc. zatrudnionych, zaś w Westfalii ilość bezrobotnych oblicza się już na około 140 tysięcy. Mocarstwa zachodnie, odpowiedzialne za katastrofę gospodarczą w swoich sektorach Berlina, czynią wszystko aby ją jeszcze bardziej zaostrzyć. Tak np. urzędom zatrudnienia w zachodnich dzielnicach miasta zabroniono kierować bezrobotnych do sektora radzieckiego, który mógłby im dać zatrudnienie.

Dziennik poddaje ostrej krytyce sytuację żywnościową ludności niemieckiej w strefach zachodnich, przeciwstawiając im szybki rozwój gospodarczy strefy radzieckiej oraz radzieckiego sektora Berlina. Kryzys berliński wywołany przez politykę zachodnich mocarstw będzie można usunąć z chwilą kiedy mocarstwa te zgodzą się na propozycję radziecką rozstrzygnięcia ogólno-niemieckiego problemu w oparciu o demokratyczne podstawy.

„Vorwaerts"

opublikował szczegóły t.zw. „planu L", przygotowanego przez władze anglosaskie na wypadek konieczności ewakuowania Berlina:

„Pomimo zaprzeczenia faktu istnienia takiego planu, szczegóły „operacji L" pozwalają stwierdzić, że ewakuacja Berlina przez Amerykanów brana jest poważnie pod uwagę.

M. in. rozpoczęto przebudowę amerykańskiej stacji radiowej „AFN", która polega na zastąpieniu wszystkich trwałych części składowych radiostacji przez łatwe do przeniesienia przyrządy. W ten sposób radiostacja amerykańska przygotowuje się w istocie do demontażu. Z 48 pracowników niemieckich amerykańskiego dziennika „Stars and Stripes" 33-em wypowiedziano pracę. Równocześnie redukuje się personel biura amerykańskiego urzędu informacji, znajdującego się jeszcze w Berlinie."

Hellwig nie będzie wydany Polsce

Władze brytyjskie lekceważą orzeczenie własnego trybunału

BERLIN, 20.7 (ZAP). — W kwietniu br. odbyła się przed brytyjskim Trybunałem Ekstradycyjnym rozprawa o wydanie Polsce Otto Hellwiga, generała policji i dowódcy brygady SS, dowódcy SS i policji niemieckiej w białostockim w latach 1943—1944. Na podstawie dowodów zbrodniczej działalności Hellwiga, przedstawionych przez Polską Misję Wojskową, a w szczególności na podstawie faktu, że z tytułu zajmowanego stanowiska Hellwig odpowiedzialny jest, jako wykonawca zarządzeń Himmlera, za wszelkie zbrodnicze akcje SS i policji niemieckiej w białostockim, Trybunał Ekstradycyjny uznał wniosek polski za uzasadniony i zalecił ekstradycję.

Jednakże brytyjski zarząd wojskowy w Niemczech ekstradycji tej odmówił.

Wypadek ten, z prawnego punktu widzenia posiada wymowę jeszcze bardziej jaskrawą niż odmowa wydania premiera Dolnej Saksonii, Kopfa. Jeśli bowiem w tamtym wypadku zarząd wojskowy mógł się formalnie zasłonić negatywnym orzeczeniem Trybunału Ekstradycyjnego (który po prostu „uwierzył" zaprzeczeniom Kopfa), to w sprawie Hellwiga zarząd wojskowy przeszedł do porządku dziennego nad orzeczeniem własnego Trybunału!

Wobec orzeczenia Trybunału Ekstradycyjnego zbrodnicza działalność Hellwiga nie mogła dla brytyjskiego zarządu wojskowego ulegać wątpliwości.

„Rzeczy z tamtego świata"

(*Od naszego korespondenta we Włoszech*)

„Rzeczy z tamtego świata" — mówią Włosi, ilekroć dzieje się dookoła nich rzecz sprzeczna ze zdrowym rozsądkiem, albo gdy sprawy toczą się tak, że wołają o pomstę do nieba.

Tak jest z procesem Kapplera, niemieckiego zbrodniarza wojennego, wściekłego esmana, procesem który toczy się w trybunale rzymskim już przeszło dwa miesiące. Ów Kappler nie tylko że ma na swym sumieniu tysiące patriotów i partyzantów włoskich, nie tylko że wysłał do obozów śmierci w Niemczech i Polsce tysiące młodych Włochów, ale figuruje również jako bezpośredni wykonawca masowego mordu w Jaskiniach Ardeatyjskich pod Rzymem, potwornej rzezi, z którą równać się może tylko rzeź katyńska.

Rzecz działa się jeszcze w marcu 1944 roku. Grupa GAP-istów (Grupy Akcji Patriotycznej) rzymskiej dokonała zamachu bombowego na oddział SS-manów maszerujących gęsiego poprzez centrum Rzymu: 32 SS-manów padło zabitych. Wściekłość niemiecka nie miała granic. W pierwszej chwili chcieli zrównać z ziemią całą dzielnicę, w której dokonano zamachu, następnie postanowili rozstrzelać dziesięciu Włochów za każdego SS-owca.

Kappler, naczelnik rzymskich SS-owców, zakrzątnął się gorliwie przy wykonaniu represji. Na ofiary swej zemsty przeznaczył uwięzionych na Via Tasso i w większości ludzi Bogu ducha winnych zatrzymanych przypadkowo podczas łapanki na ulicach, oczywiście nie sądzonych przez żaden trybunał. A tak wielka była gorliwość hitlerowskiego zbira, że miast 320 odpowiadających 32 zabitym Niemcom, rozstrzelał na wszelki wypadek 15 ofiar więcej, czyli razem 335 ludzi.

Dochodzenie sądowe ujawniło, że plutony egzekucyjne strzelały na ślepo; sprowadzano jedną grupę ofiar po drugiej nowi skazańcy musieli wdrapywać się na ciała dopiero co zabitych. Opowiedziano w sądzie straszliwe rzeczy jak ojciec musiał deptać po ciele dopiero co zabitego syna, lub pod ciągle rosnącym stosem ciał pozostali niedobici jeszcze przez kilka godzin, dogorywali zmasakrowani.

Sprawa jest jasna: człowiek odpowiedzialny za tak bestialskie zbrodnie nie ma prawa do dalszego współżycia z ludźmi...

Ale tu właśnie zaczynają się te „rzeczy z tamtego świata" jak je nazywają Włosi. Sam oskarżyciel publiczny zażądał tylko więzienia dla swego pupila — oskarżonego, a dla szajki współoskarżonych i jego bezpośrednich zauszników i współodpowiedzialnych za rzeź w Jaskiniach Ardeatyjskich, prosił o uniewinnienie. Jugosłowiański faszysta major Domiclav, bestialski zbrodniarz wojenny zasiadający na ławie oskarżonych wraz ze swym szefem Kapplerem, własnym uszom nie dowierzał, ale połapał się wnet i uśmiechnął się słodko w stronę „sprawiedliwości". Tylko na ławach, gdzie siedzą wdowy i sieroty po zamordowanych przeszedł szmer zgrozy, a jedna z matek w żałobie zawołała z ostatniej ławy do „sprawiedliwości": A odznaczcie go złotym medalem, tego waszego Kapplera!!!

Wyrok ma być wydany w tych dniach ale już się wie przecież, że wkrótce Kappler będzie paradował po Piazza Venezia, bo wyrok więzienny znaczy obecnie we Włoszech uniewinnienie (kręci się tu niemało takich typów, rok lub dwa temu skazanych na dożywotnie więzienie a zwolnionych następnie przez niezliczone amnestie...); a gdy chodzi o niemieckiego zbrodniarza wojennego, wyrok taki oznacza, że skazany stosunkowo prędko może wylądować w którymś biurze wojskowym Sztabu Generalnego w Waszyngtonie, gdzie się przygotowuje plany... Tak (mówi się tu) skończyli przecież Kesselring, von Mackensen, Maelter. Jakiś czas temu Rzymianie wykryli zbrodniarza gestapowskiego Dolmana... w kinie; siedział rozmarzony zapatrzony w romans hollywoodzki tylko że w kieszeni miał legitymację tajnego wywiadu amerykańskiego, to też nie spadł mu włos z głowy...

W czasie przewodu sądowego działo się nie mało tych „rzeczy z tamtego świata", które przecież tak wymownie charakteryzują ogólną atmosferę i obyczajowość obecnych Włoch rządzonych przez chrześcijańską demokrację. Obrona złożona z mnóstwa drogich i „sławnych" adwokatów włoskich i niemieckich (kto im płaci?) uważała za stosowne szkalować włoski ruch wolnościowy i partyzancki, żeby w ten sposób oczyścić z wszelkiej winy swych krwiożerczych klientów. W postępowaniu tym wspierana była przez całą „niezależną" i reakcyjną prasę, która wiernie pomagała obrońcom w „rozwijaniu tezy", że winę za rzeź ardeatyńską ponoszą nie hitlerowcy trzeźnicy lecz partyzanci, którzy zamachem swym przyczynili się do tej rzezi.

„Dlaczego wykonawcy zamachu nie oddali się zaraz w ręce policji?" — grzmieli rozzuchwaleni obrońcy w sądzie, a za nimi cała reakcja włoska. Rzeczy poszły jeszcze dalej, gdy wynajęta „matka rozstrzelanego" rzuciła się na komendanta Gapistów podczas jego zeznań w sądzie z okrzykiem: „Wyście zamordowali nasze dzieci"...

Ale prawdziwe matki i wdowy wiedziały przecież dobrze, kogo obwinić. „Morderca" — krzyczano w sądzie bez ustanku w kierunku hitlerowskiego zbira. „Rozstrzelajcie go natychmiast" — wołały kobiety w żałobie. Rzuciły się w kierunku klatki, w której siedział morderca, z wyraźnym zamiarem zlinczowania go, a obrońcy wychodzili z trybunału pod eskortą carabinierów, bo bali się wzburzonego tłumu.

Oskarżyciel publiczny dziwnie jakoś milczał przez cały czas procesu. A właśnie obrona roniła krokodyle łzy nad ghettami, nad zbrodniami dokonywanymi przez Niemców w Polsce, we Włoszech, w Rosji, by dojść do wniosku, że zbrodnie dokonane przez Kapplera to wcale nie zbrodnie...

Obrona dążyła wciąż do przekształcenia procesu w sąd nad demokracją włoską. W tym celu sprowadziła na salę sądową świadków- szpiegów zasłużonych w „pracy" dla Niemców i faszyzmu (wyszło na jaw, że obecna policja włoska po dziś dzień, wcale nie gardzi usługami takich indywiduów). Cynizm swój posunęła obrona tak daleko, że w pewnym momencie zaproponowała na świadka niejakiego Claudio Antoniniego współodpowiedzialnego za rzeź ardeatyńską, który zbiegł jakiś czas temu z więzienia i wnet przychwycony został na organizowaniu ucieczki właśnie Kapplera. Obrona oczywiście zaproponowała też na „świadków" Kesselringa, von Mackensena, Maeltzera. I chciała jeszcze obrona, by komisja szwajcarska orzekła „obiektywnie", czy postępowanie Kapplera może w ogóle być uważane za przestępstwo...

Sam Kappler nie okazywał żalu, a tym bardziej skruchy. Był gadatliwy i ożywiony. Chwalił się, że już od 39 roku był antykominternowskim szpiegiem w Rzymie, chlubił się różnymi „czynami", że przyczynił się do wyzwolenia Mussoliniego, że Żydów ze złota ograbiał i potem wysyłał ich na gazy. Opowiadał szczegółowo jak to dał rzymskim Żydom 36 godzin na dostarczenie 50 kg złota.. „Albo złoto — albo Oświęcim" — ultimatum brzmiało tak: „A dlaczego oskarżony nie dał im pokwitowania" — pytał Kapplera przewodniczący sądu. „Bo gdy się odbiera wrogowi karabin, nie daje się pokwitowań" — odpowiada stary uczeń Streichera i zadowolony ze swego dowcipu rozgląda się po sali sądowej.

Odrazu w pierwszym dniu procesu demokratyczna prasa komentowała go takim orzeczeniem: „To nie Włochy są w nim stroną pokrzywdzoną, ale całą ludzkość". Na krótko przed wydaniem wyroku sądowego całe Włochy czuły, że krzywda wyrządzona ludzkości przez zbrodniarzy w rodzaju Kapplera nie została dostatecznie napiętnowana przez trybunał demokratycznego kraju. 15.000 partyzantów manifestowało w tych dniach na ulicach Rzymu, żądając kary śmierci dla hitlerowskiego wyrzutka społeczeństwa. Ale młyn sprawiedliwości mele tu powoli a „rzeczy z tamtego świata" są tu zjawiskiem coraz częstszym.

Florencja, w lipcu

A. KAMIENNY

Społeczeństwo wrocławskie nie zawiodło nadziei

Dyrektor Wystawy inż. Kula bilansuje prace wystawowe

W CHWILI gdy czytelnicy nasi na dalszej prowincji będą czytać poniższy wywiad z zastępcą Komisarza Rządu do spraw Wystawy ZO, dyrektorem inż. Kulą, Wystawa będzie już otwarta.

Wysiłek organizatorów Wystawy był naprawdę olbrzymi. Warto się nad tym zastanowić, gdy będziemy zwiedzać dziesiątki i setki pawilonów. Mówi o tym inż. Kula.

— Jak pan Dyrektor ocenia wysiłek osób i instytucji w organizowaniu Wystawy?

— Ocenę wysiłku instytucji i poszczególnych osób współpracujących przy organizowaniu Wystawy daje sama Wystawa. Pozwolę sobie — mówi inż. Kula — korzystając z okazji, przypomnieć czytelnikom „Rzeczypospolitej", iż prace terenowe rozpoczęliśmy z końcem kwietnia bieżącego roku.

— Czy wszystkie osobiste pragnienia p. Dyrektora związane z Wystawą zostały zrealizowane?

— Techniczne pragnienia — jeśli można się tak wyrazić — spełniły się. Skończyliśmy w terminie, a harmonogramy robót o śmiesznie krótkich liniach tylko na niektórych odcinkach zostały przedłużone. Na początku, ściślej mówiąc, z końcem marca, pragnąłem, aby zapał do pracy ogarnął wszystkich, by od robotnika począwszy a skończywszy na inżynierze powstało samorzutne współzawodnictwo pracy, i to pragnienie zostało zrealizowane. 14-godzinne dni pracy, nieprzespane noce całych zespołów świadczą, że nikt nie chciał zostać w tyle, przeciwnie, obserwowałem u każdego chęć skończenia nakazanych robót przed terminem. Zasługuje przy tym na podkreślenie fakt, iż praca odbywała się w atmosferze koleżeńskiej współpracy i wzajemnej pomocy poszczególnych zespołów.

— A jakie i czy były trudności w pracach przygotowawczych Wystawy ZO?

— Największą trudnością był krótki czas, w jakim mieliśmy wykonać zadanie. Z trudności technicznych wymienię największą, mianowicie kurzawkę na głębokości 1,5 m pod powierzchnią hali przemysłowej; palowanie fundamentów przedłużyło pierwszy okres, należało w następnych etapach nadrobić stracony czas.

— Ciekawi jesteśmy, jak p. Dyrektor ocenia wkład społeczeństwa wrocławskiego w urządzanie Wystawy?

— Społeczeństwo wrocławskie nie zawiodło naszych nadziei. Robotnik, rzemieślnik, student czy inżynier budujący po raz pierwszy w tempie wystawowym halę przemysłową, liczne pawilony, kioski i instalacje, wykazał dużą sprawność. Odgruzowanie miasta, splantowanie licznych skwerów w połączeniu z budową samej Wystawy — oto realny wkład mieszkańców Wrocławia w Wystawę Ziem Odzyskanych.

Rozmowę przeprowadził (U)

Widok na teren „B". (Fot. Film Polski)

Mała racjonalizacja w energetyce

W ciągu pierwszego półrocza roku bieżącego w Elektrowni Łódzkiej wprowadzono szereg ulepszeń w produkcji, które są zasługą pracowników — wynalazców.

Andrzejewski Wacław, zastępca mistrza warsztatów samochodowych z własnej inicjatywy postanowił wykorzystać odpadki, znajdujące się w warsztacie, w celu zmontowania dźwigu mechanicznego własnego pomysłu.

Dźwig zmontowany przez Andrzejewskiego jest ruchomy, z napędem ręcznym. Składa się z bramy na kółkach, linki stalowej, umocowanej przy belce poprzecznej, bloka z hakiem nośnym, dwóch rolek pośrednich, bebna linkowego i przekładni zębatej stożkowej z korbą ręczną i zapadką.

Dźwig ten przyczynił się do ogromnych oszczędności pracy i kosztów, np. czas trwania pracy przy wyciąganiu silnika samochodowego z podwozia zmniejszył się 3-krotnie, a zespół ludzi z 7-miu na2 osoby. Przy wkładaniu silnika czas pracy zmnieszył się 6-krotnie, a przy transporcie — 4-krotnie. Przy podnoszeniu samochodu ilość potrzebnej pracy zmniejszyła się 12-krotnie. Ogółem wynalazek Andrzejewskiego zaoszczędził Elektrowni Łódzkiej zł. 73.000.— rocznie. Poza tym zwiększył w znacznym stopniu bezpieczeństwo pracy.

Drugi wynalazek w Elektrowni Łódzkiej, to ulepszenie zbieracza prądu przy kolejce napowietrznej, podającej węgiel do kotłów. Autorem wynalazku jest Roman Trzciński, zastępca mistrza w warsztatach centralnych.

Dotychczasowy zbieracz prądu był całkowicie aluminiowy, przez co dawał zwarcia elektryczne, powodujące przepalanie przewodów, łamanie ramion zbieraczy i wywracanie kozłów, podtrzymujących przewody. Nowy zbieracz wykonany jest z drzewa i posiada tylko małą wkładkę aluminiową. Zmniejsza on wypadki i postoje o ok. 75 proc., a rocznie oszczędza 300.000 zł.

Pracownicy Elektrowni Łódzkiej dokonali również trzeciego wynalazku — ulepszenia taśm hamulcowych przy ruchomych koszach, służących do podawania węgla na kotły.

Roman Trzciński, inż. Jan Napiórkowski, zastępca kierownika ruchu i Zenon Marliński, kierownik laboratorium chemicznego, są autorami tego pomysłu. Zastosowali oni specjalną impregnację taśm parcianych, używając w tym celu spirytus i kalafonię. W ten sposób używalność taśm przedłużona została z 7-miu — 10-ciu dni do 3-ch miesięcy. Rocznie Elektrownia Łódzka zaoszczędzi na tym wynalazku ok. 240.000 zł.

W Elektrowni Częstochowskiej, która należy do Zjednoczenia Okręgu Łódzkiego, inż. Karol Knothe, kierownik ruchu, wpadł na nowy sposób oczyszczania zewnętrznych rur żebrowych podgrzewacza wody w kotle. Nowa metoda pracy polega na oczyszczaniu kotła kosztem 180 robotnikogodzin, podczas gdy przy starej metodzie na oczyszczenie rur podgrzewacza kotła trzeba było zużyć 8.800 robotnikogodzin.

Wynalazcy będą specjalnie premiowani przez Zjednoczenie Okręgu Łódzkiego w porozumieniu z Centralnym Zarządem Energetyki w Warszawie.

„Żarów" wykonał plan półroczny

Zakłady Wyrobów Ogniotrwałych „Żarów" w Żarowie k/Świdnicy, największe tego rodzaju Zakłady w Polsce, wykonały półroczny plan produkcyjny w 108 proc., przy czym plan produkcji gotowych wyrobów wykonały w 101 proc., plan zapraw i mieliw w 119 proc., a plan wydobycia kaolinu w 168 proc.

Zakłady zdobyły pierwsze miejsce i nagrodę w kwocie 400.000 zł w międzyzakładowym współzawodnictwie pracy w I kwartale br.

Nagrodę rodzielono pomiedzy 288 robotników i pracowników Zakładów.

W stosunku do I półrocza 1947 r. Zakłady zwiekszyły produkcję gotowych wyrobów o 68 proc., zapraw i mieliw o 40 proc. i wzmogły wydobycie kaolinu o 111 proc.

W roku bieżącym następnie dalsza rozbudowa Zakładów. Dzięki bardzo poważnym inwestycjom, których ukończenie przewidziane jest na połowę 1949 r., zdolność produkcyjna Zakładów wzrośnie o dalsze 100 proc., przy równoczesnym wzroście załogi o ok. 50 proc.

Plan pierwszego półrocza wykonany

WYKONANIE Narodowego Planu Gospodarczego w pierwszym półroczu 1948 r. miało przebieg pomyślny, przy czym na najważniejszych odcinkach plany wykonano, a nawet przekroczono.

Wykonanie planu produkcji podstawowych artykułów przemysłowych przedstawia się w sposób następujący:

	Jednostka miary	Wykonanie	Procent wykonania planu	Stosunek procentowy wykonania w I półroczu 1948 r. do wykonania w I półroczu 1947 r.
1. Energia elektryczna produkcja C. Z. E.	mil. kWh	1978,6	106	115
2. Ropa naftowa	tys. ton	67,3	107	109
3. Węgiel kamienny	mil. ton	33,4	104	123
4. Koks	tys. ton	2264	109	114
5. Surówka żelazna	„	548,8	109	143
6. Stal surowa	„	926,6	109	129
7. Cynk	„	47,8	108	139
8. Rudy żelazne	„	303,1	111	133
9. Azotniak	„	83,6	127	145
10. Superfosfat mineralny	„	114,4	92	148
11. Obrabiarki do metali i drzewa	sztuki	1658	104	139
12. Parowozy normalnotorowe	„	121	103	126
13. Wagony osobowe	„	93	103	300
14. Wagony towarowe (węglarki)	„	7539	108	151
15. Maszyny rolnicze	tony	19231	101	131
16. Żarówki oświetleniowe	tys. sztuk	7836	108	162
17. Klinkier cementowy	tys. ton	841,6	117	125
18. Szkło okienne	tys. m. kw.	4619	105	114
19. Tkaniny bawełniane	tys. m.	160413	104	141
20. Tkaniny wełniane	„	20700	109	147
21. Tkaniny lniane	tys. m.	14513	112	112
22. Tkaniny jedwabne	„	14922	119	175
23. Papier	tys. ton	117,8	112	127
24. Skóry podeszwowe	tony	3735	116	209
25. Skóry wierzchnie	tys. m. kw.	711	108	189
26. Sól	tys. ton	193,4	109	140
27. Papierosy	mil. szt.	6377	105	137
28. Zapałki	tys. skrz.	104	107	125

Jak wynika z prowizorycznych danych plan zasiewów w roku 1947/8 został wykonany. Zasiewy objęły powierzchnię o ok. 1 mil. hektarów większą, niż w roku poprzednim. Według sprawozdań korespondentów G. U. S. na 15.6. b. r stan zasiewów przedstawia się na ogół powyżej średniego, zaś stan zbóż ozimych zwłaszcza żyta, określa się jako dobry.

Sytuacja gospodarcza na odcinku produkcji zwierzęcej przedstawia się zadawalająco. Ilość pasz treściwych jest dostateczna przyczym rozprowadzanie ich przeprowadzane jest sprawnie. Na odcinku pasz objętościowych osiągnięta została równowaga. Z chwilą przejścia inwentarza żywego na paszę zieloną, zaznaczyła się zniżka cen pasz na rynku, co wpłynęło dodatnio na opłacalność hodowli.

W pierwszym półroczu PKP wykonały, a nawet przekroczyły plan przewozów, co przedstawia się następująco:

	Wykonanie	Procent wykonania planu	Stosunek procentowy wykonania w I półr. 1948 r. do wykonania w I półroczu 1947 r.
Przewóz towarów w tys. ton	50148	115	128
w mili.tonokm.	12327	94	103
Przewóz osób w milj.osób	177,6	111	116
w mili.osobokm.	9149,6	111	107

Obrót w portach morskich wyniósł 7.450 tys. ton, co stanowi 90 proc. planu, a w stosunku do obrotu w I półr. 1947 r. 220 proc..

Ważniejsze usługi poczty i telekomunikacji w tysiącach jednostek przedstawiają się jak następuje:

	Wykonanie	Procent wykonania planu	Stosunek procentowy wykonania w I półr. 1948 r. do wykonania w I półroczu 1947 r.
Przesyłki listowe zwykłe	400259	106	125
Przesyłki listowe polecone	23821	117	114
Czasopisma	118704	149	160
Ilość abonentów telef.	146	103	114

W wykonaniu Państwowego Planu Inwestycyjnego na r. 1948 Centralny Urząd Planowania uruchomił 81 proc. kredytów planu rocznego, co nastąpiło przy pełnym pokryciu finansowym.

Dozór dołowy

wciągnięty do współzawodnictwa

(am) Na kopalni „Śląsk" w Chropaczowie (Chorzowskie ZPW) odbyło się ostatnio zebranie pracowników dołowego dozoru górniczego oddziałów wydobywczych. Uczestnicy zebrania postanowili przystąpić do międzyoddziałowego współzawodnictwa pracy, uważając dzień 1 lipca br. za datę rozpoczęcia akcji.

Zainicjowana przez dołowy dozór górniczy kopalni „Śląsk" akcja międzyoddziałowego współzawodnictwa pracy wiąże się z postanowieniami Zarządu Głównego i Zw. Zaw. Górników, który w porozumieniu z Centr. Zarz. Przem. Węglowego opracował nowy regulamin współzawodnictwa dla pracowników dozoru dołowego. Ruch ten wykazał, że dużą rolę w jego rozwoju oraz w podniesieniu wyników produkcyjnych odgrywa dozór techniczny kopalń.

W akcji współzawodnictwa pracy dozoru technicznego w myśl nowego regulaminu wezmą udział pracownicy dozoru górniczego w oddziałach wydobywczych: sztygarzy oddziałowi, sztygarzy zmianowi oraz dozorcy zespołów oddziałowych. Wciągnięcie dozoru górniczego do akcji współzawodnictwa ma na celu zainteresowanie go materialnie w wynikach współzawodnictwa pracy.

Wyniki poszczególnych oddziałów biorących udział we współzawodnictwie pracy będą punktowane. Suma uzyskanych przez dany oddział punktów zadecyduje o zwycięstwie.

Przy każdym zakładzie pracy zostanie powołany do życia Komitet Współzawodnictwa Pracy, którego zadaniem będzie ocena i ustalanie wyników. Obliczanie wyników zakończy się dn. 10 każdego miesiąca.

Regulamin przewiduje nagrody dla najlepiej pracujących dozorców. W kopalniach do pięciu oddziałów jedna nagroda zostanie przyznana oddziałowi, który zajął pierwsze miejsce, w kopalniach posiadających 6 do 10 oddziałów — 2 nagrody, powyżej 10 oddziałów — 3 nagrody. Nagrody zostaną rozdzielone w następujący sposób: za pierwsze miejsce 35 proc. poborów zasadniczych, za drugie miejsce — 30 proc., za trzecie miejsce — 25 proc., przy uwzględnieniu nast współczynników: sztygarzy — 1,0 i dozorcy 0,8.

Nowa organizacja kontroli

w Min. Przemysłu i Handlu

W związku z zarządzeniem w sprawie organizacji i funkcjonowania kontroli wewnętrznej w Min. Przem. i Handlu oraz urzędach, instytucjach i przedsiębiorstwach mu podległych ukazało się zarządzenie Min. Przemysłu i Handlu, mocą którego dotychczasowy Departament Inspekcji w Min. P. i H. przekształca się w Departament Kontroli. Nowo utworzony departament obejmuje wydziały: organizacji kontroli, spraw prawnych, kontroli urzędów i instytucji, kontroli przemysłu, kontroli handlu wewnętrznego, handlu zagranicznego i specjalny oddział kontroli. (h.b.)

Półrocze „Lecha"

(am) Państwowe zakłady przemysłu lniarskiego nr 15 „Lech" w Międzylesiu na Dolnym Śląsku wykonały plan produkcyjny za czerwiec z poważną nadwyżką. Plan przewidywał produkcję 34.280 m. płótna krawieckiego, wyprodukowano natomiast 36.913 metrów, co stanowi 107 proc. wykonania planu.

Czołowymi pracownikami „Lecha" w czerwcu były Maria Jasiórówna oraz Genowefa Nazarkiewicz, które uzyskały 158 proc. normy.

Pracowity górnik wałbrzyski

(am) Na kopalni „Biały Kamień" w Wałbrzychu (dolnośląskie ZPW) na oddziale 20-tym czterometrowa ściana kamienna hamowała normalną pracę przy wydobyciu węgla. Ażeby kamień usunąć i wypełnić nim boczną galerię potrzeba było 6 do 8 robotników.

Rębacz oddziału 20-tego, Edmund Rozwał podjął się usunąć kamień bez dodatkowej pomocy. Rozwał zjechał do szybu i pracując bez przerwy przez 3 zmiany (24 godzin) dotrzymał przyrzeczenia. Kamień został usunięty.

Edmund Rozwał jest reemigrantem z Belgii i w czerwcu uzyskał 292,5 proc. normy.

Port szczeciński zdaje egzamin

GDY W KOŃCU ub. roku postawiono portowi szczecińskiemu zadanie przeładowania w obrotach zagranicznych dwa i pół miliona ton towarów nie wielu entuzjastów przy najbardziej nawet optymistyczym nastawieniu wierzyło w realność tej cyfry.

Olbrzymia większość zainteresowanych pracą portu określała możliwości przeładunkowe Szczecina w roku 1948 najwyżej na półtora miliona ton.

Tymczasem z zestawienia przeładunku towarów za pierwsze półrocze b.r. wynika, że obroty portu szczecińskiego osiągnęły prawie połowę projektowanej ilości.

PRZEŁADUNKI ROSNĄ

Cyfry przeładunku z miesiąca na miesiąc wzrastają i gdyby nawet zatrzymały się one na wysokości ostatniego miesiąca, to i tak osiągnie się planowany volumen przeładunków. Sądząc z dotychczasowych danych i biorąc pod uwagę usprawnienia techniczne urządzeń przeładunkowych portu, możemy śmiało przyjąć, że progresja przeładunku będzie wzrastać i w dalszych miesiącach, a globalne obroty przypuszczalnie przekroczą zakreślone planem dwa i pół miliona ton.

ZWIĘKSZENIE IMPORTU

Poszczególne miesiące pierwszego półrocza dały następujące obroty:

	import	eksport
styczeń	797 ton	103.301 ton
luty	18 „	109.308 „
marzec	2.385 „	140.319 „
kwiecień	18.765 „	203.290 „
maj	53.131 „	218.296 „
czerwiec	51.916 „	228.097 „
Razem	127.012 ton	1.002.610 ton

Charakterystyczny jest wzrost obrotów towarowych na wiosnę br. Szczególnie uwydatnia się on w imporcie, co świadczy o przestawianiu struktury pracy portu: z portu prawie wyłącznie eksportowego, upodabnia się Szczecin do innych portów, gdzie eksport równoważy się z importem. Jeszcze w ub. roku obroty portu prawie w 95 proc. składały się z eksportu przy czym ponad 90 proc. eksportu stanowił węgiel. Obecnie struktura ta z miesiąca na miesiąc zmienia się. Z każdym tygodniem wzrasta liczba towarów przechodzących przez Szczecin.

W imporcie największą pozycję stanowi ruda, sprowadzana dla polskiego i czeskiego przemysłu hutniczego, następnie fosfaty, bawełna i śledzie. Ponadto sprowadzamy przez Szczecin spore ilości drobnicy, głównie maszyn i ich części zamiennych. W eksporcie poza węglem najwięcej wywozi się wyrobów żelaznych, dalej cukier, chemikalia, tekstylia, wyroby ceramiczne i szklane. W ostatnich miesiącach podjęto również eksport cykorii i węgla drzewnego, a zapowiadane są ładunki drzewa, ziemniaków i innych.

ZAGADNIENIE TRANZYTU

Na osobne omówienie zasługuje tranzyt. Port szczeciński będzie w przyszłości odgrywał poważną rolę w obrocie tranzytowym. W ub. roku tranzyt, kierowany był przez nasz port tytułem próby. Obecnie przybiera on charakter stały. W maju przeszło tranzytem przez Szczecin 10.110 ton, w czerwcu już 23.597 ton, lipiec zapowiada się jeszcze lepiej. Spodziewany jest również wzrost transportów rudy.

W pracy portu szczecińskiego coraz wydatniej uwidacznia się tempo rozładunku statków. Jest to zasługą w pierwszym rzędzie robotników portowych, którzy podjęli współzawodnictwo. Po znanym fakcie rozładunku w rekordowo szybkim tempie statku radzieckiego „Suworow", którego ładunek w ilości 6.330 ton wyładowano w ciągu tygodnia, mamy do zanotowania dalsze sukcesy w tym względzie. Statek fiński „Satakunta" rozładowano w 80 godzin, zamiast przewidzianych 115, statek holenderski „Larix" w 14 godzin, zamiast 55, statek szwedzki „Bertil" w 10 godzin, zamiast przewidzianych 70, statek szwedzki „Holmy" rozładowano z rudy i załadowano węgiel w ciągu 3 dni, zamiast przewidzianych w umowie frachtowej 7 dni.

Wszystko to świadczy o solidnym przygotowaniu Szczecina do odegrania należnej roli w wymianie towarowej z zagranicą i w polskiej polityce morskiej.

B. KUŹMIŃSKI

Czerwcowe transakcje zagraniczne

sektora prywatnego

Do najpoważniejszych kontrahentów sektora prywatnego w dziedzinie importu należała w ub. miesiącu Anglia, z którą prywatni eksporterzy zawarli szereg umów na łączną sumę 162.100 dolarów. Następnie: Czechosłowacja — 128 tys. dolarów, Stany Zjednoczone — 123.600 dol., Belgia — 60.600 dol., Włochy — 37.400 dol., Szwecja — 34.400 dol., Meksyk — 34.200 dol., Norwegia — 30.200 dol., Francja — 24.700 dol., Holandia — 20.900 dol., Argentyna — 14.900 dol., Szwajcaria — 10.900 dol., Dania — 5 tys. dol., Austria — 4.300 dol., Bułgaria — 2.640 dol. i Węgry — 650 dol. Udział sektora prywatnego w transakcjach importowych wyniósł około 694.500 dolarów. Przedmiotem importu były: opony i dętki za 140.400 dol., zatrzaski metalowe — 117.600 dol., wełna surowa i przędza jedwabna — 90 tys. dol., motory Diesla i wyroby stalowe — 60.300 dol., wosk — 35.500 dol., surowce szczotkarskie — 45.900 dol., śledzie — 41.300 dolarów, — korek — 32.900 dol., chemikalia farmaceutyczne — 30.600 dol., kauczuk — 26.600 dol., cytryny — 15 tys. dol., olejki przemysłowe — 14.660 dol., fibra — 10.540 dol. oraz inne jak artykuły kolonialne, galanteryjne, drukarskie i t. p. — 13.100 dol.

W omawianym okresie sektor prywatny zawarł transakcje eksportowe z następującymi państwami: z Anglią na sumę 453.400 dol., Czechosłowacją — 296.800 dol., Holandią — 98.200 dol., Szwajcarią — 72.300 dol., Włochami — 60 tys. dol., Austrią — 40 tys. dol., Cyprem — 18.600 dol., Egiptem — 16.200 dol., Szwecją — 14 tys. dol., Chinami — 13.930 dol., Stanami Zjednoczonymi 5.530 dol., Indiami — 1.200 dol., oraz z Unią Południowo - Afrykańską na sumę 110 dol. Eksportem zostały objęte następujące towary: jaja za 647.800 dol., bekony — 123 tys. dol., gwoździe — 97.700 dol., drób — 71.600 dol., drzewo i wiklina — 59.700 dol., jagody i przetwory owocowe — 45.400 dol., ryby — 40 tys. dol., pierze i puch — 3.500 dol. oraz inne jak: zioła, żelatyna, szczotki i t. p. za 1 250 dolarów.

Kupiectwo śląskie

usuwa ślady niemczyzny

(lk) Ostatnio odbyła się w Katowicach konferencja wojewódzkiej komisji koordynacyjnej dla likwidacji śladów niemczyzny. M. in. ustalono, że towary produkcji bieżącej mogą być sprzedawane tylko w opakowaniu polskim. Wykorzystywanie opakowań poniemieckich nie będzie dłużej tolerowane. Postulat ten odnosi się przede wszystkim do producentów i Central Handlowych, a kupcy powinni odmawiać przyjmowania towarów w niemieckim opakowaniu. Pewne grupy towarów (ołówki, kalki itp.) mogą jeszcze do pewnego czasu pozostawać w sprzedaży, ale niemieckie napisy muszą być z opakowania usunięte. Mogą pozostać jedynie napisy neutralne jak „Pelikan", „Nivea", „Sidol". Konieczne dla zidentyfikowania towaru, lecz pozostały tekst niemiecki musi być zaklejony, lub zamazany.

Wszelkiego rodzaju lekarstwa pochodzenia niemieckiego, z których napisów niemieckich nie należy usuwać, mogą pozostać w sprzedaży aż do ich wyczerpania, nie mogą jednak być wystawiane w miejscach widocznych. To samo odnosi się do lekarstw produkcji bieżącej, napływających do Polski w drodze reparacji wojennych.

Przestrzeganie powyższych wytycznych jest obowiązkiem każdego kupca polskiego.

Przygotowania do jesiennych siewów

Sprawa obsiewu pól w gospodarstwach osadniczych należytym materiałem nasiennym jest nieustanną troską Ministerstwa Rolnictwa. Aby jednocześnie zboże siewne na czas trafiło do rolnika, już teraz przydzielono odpowiednie ilości na każde województwo. Dolny Śląsk otrzymuje 3.000 t. zbóż siewnych kwalifikowanych. Rozprowadzeniem zajmuje się Centrala Rolnicza Samopomoc Chłopska. Ceny zboża siewnego dla osadników są minimalne. Przy wymianie za zboże własne rolnik dopłaca 277 zł za metr żyta i 286 zł za taką samą ilość pszenicy. Przy zakupie za gotówkę dopłaca taką samą kwotę do ceny płaconej za dostarczane zboże przez spółdzielnie.

Dobre ziarno siewne, które w tak znacznej ilości znajdzie się na Dolnym Śląsku powinno się przyczynić do zwyżki plonów w przyszłym roku.

W sprawie znaków towarowych

Zarządzenie Min. Przemysłu i Handlu z dnia 6.VII.48 ustala zasady używania znaków towarowych przez przedsiębiorstwa państwowe i pozostające pod zarządem państwowym.

W myśl zarządzenia wymienione przedsiębiorstwa mogą używać znaków towarowych, jeżeli zostanie to uznane za celowe z punktu widzenia potrzeb obrotu towarowego i jeśli jest kalkulacyjnie uzasadnione. Znaki towarowe powinny odpowiadać wymogom celowości i estetyki.

Przedsiębiorstwa państwowe powinny w zasadzie dążyć do posiadania nowych znaków towarowych, o ile dotychczas używane były znakami upaństwowionych przedsiębiorstw prywatnych lub dawnych niemieckich. Nie dotyczy to przypadków, w których z punktu widzenia obrotu towarowego nie ma potrzeby zmiany znaku. Nie wolno używać znaków towarowych, należących do przedsiębiorstw zagranicznych lub wskazujących na łączność z nimi oraz zawierających nazwiska, podobizny czy firmy poprzednich właścicieli, względnie naruszających prawo do nazwiska czy firmy innych osób.

Odstępstwo od tej zasady może być uczynione w wyjątkowych wypadkach, w których ze względu na poważne korzyści w obrocie lub z innych ważnych powodów korzystanie z dawnych znaków jest pożądane, a z punktu widzenia prawnego nie ma co do tego przeszkód. (h. b.)

Wspólna akcja wystawowa

(hr) Praska Izba przemysłowo-handlowa opracowała projekt utworzenia w Warszawie stałej wystawy wzorów wyrobów czechosłowackich, który będzie przedmiotem obrad na najbliższym posiedzeniu Czechosłowacko - Polskiej Rady Współpracy Gospodarczej. W razie realizacji tego projektu, podobna wystawa towarów polskich będzie urządzona również w Pradze.

Podatek gruntowy

Jak wynika z meldunków nadesłanych z terenu akcja świadczeń na rzecz podatku gruntowego rozwija się pomyślnie.

Najlepsze wyniki w realizacji osiągnęło wojew. rzeszowskie, gdzie zebrano 95 proc. pierwszej raty. Dalsze miejsca zajmują województwa: gdańskie — 89,5 proc., szczecińskie — 83,4 proc., poznańskie — 82,5 proc., pomorskie — 81 proc., śląskie — 79,2 proc., krakowskie — 79,7 proc., łódzkie — 78,5 proc., wrocławskie — 72,7 proc., kieleckie — 67,7 proc., warszawskie — 65,4 proc., lubelskie — 62,5 proc., oraz olsztyńskie — 59,1 proc. i białostockie — niecałe 50 proc.

Odwodnienie Żuław gdańskich

W najbliższych dniach na Żuławach uruchomiona zostanie ostatnia pompa odwadniająca co przyśpieszy osuszenie ostatnich 750 ha. Z ogólnej powierzchni 120.000 ha, 70.000 ha było zupełnie zalanych i 50.000 ha podtopionych. W chwili obecnej na terenie Żuław pracują już 124 pompy.

Równocześnie z wypompowywaniem wody prowadzone są roboty umacniające wały ochronne i oczyszczanie kanałów melioracyjnych. Po ostatecznym ukończeniu tych robót, które prowadzone są przy udziale junaków z S. P., w okresie gospodarczym 1948/49 nastąpi całkowite wykorzystanie pod uprawę rolniczą i ogrodniczą całego żyznego obszaru nizinnego.

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej

(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Poznań 16 VII	Warszawa 19 VII	Łódź 16.VII	Katowice 16.VII
Pszenica	3.600	3.600	3.600	3.600
Żyto	2.400	2.400	2.400	2.400
Jęczmień pastewny	2.400	-	-	2.200
Jęczmień przemiałowy	—	2.400	2.400	—
Jęczmień browarniany	—	—	—	—
Owies	2.400	2.400	2.400	2.400
Mieszanka pastewna	—	—	—	—
Gryka	4.700-4.900	—	—	—
Proso grube	3.300-3.600	—	—	—
Kukurydza	—	2.700	—	2.700-3.000
Mąka pszenna 80%	—	5.600	5.300-5.700	—
Mąka pszenna 70%	5.500	5.900	5.500-5.900	5.800
Mąka żytnia 90%	—	—	—	—
Mąka żytnia 80%	3.150	3.550	3.200-3.550	3.600
Mąka ziemniaczana	8.000	8.100-8.300	8.500-9.000	—
Otręby pszenne 80%	1.600-2.000	1.600-2.000	1.600-2.000	1.600-2.000
Otręby żytnie 90%	1.300-1.500	1.300-1.500	1.300-1.500	1.300-1.500
Otręby jęczmienne	1.100-1.200	1.100-1.300	1.100-1.200	1.100-1.200
Otręby owsiane	—	—	—	—
Płatki owsiane	—	7.000-7.500	—	7.000
Otręby kukurydziane	1.100-1.200	1.100-1.300	1.100-1.200	1.100-1.200
Kasza jęczmienna 65%	4.200	4.400-4.600	—	4.400-4.600
Kasza jaglana	-	—	—	6.700-6.900
Kasza gryczana	—	11.000-12.000	—	—
Pęczak	—	—	—	3.900
Groch polny	—	—	—	—
Groch Viktoria	—	—	—	—
Groch „Folger"	—	—	—	—
Groch pastewny	—	—	—	—
Fasola biała jedn.	—	—	—	—
Fasola kolorowa	—	—	—	—
Fasola »Jasiek«	—	—	—	—
Bobik	—	—	—	—
Wyka	—	—	5.800-6.000	5.800-6.200
Peluszka	—	—	5.800-6.000	5.800-6.200
Łubin żółty	—	—	—	—
Łubin słodki	—	—	—	—
Łubin gorzki	3.700-4.000	3.800-4.000	—	4.000-4.200
Łubin niebieski	—	—	—	—
Łubin odgoryczony	4.100-4.400	—	4.600-4.800	4.600-4.800
Seradela	4.800-5.200	—	—	5.400-5.900
Rzepak ozimy	6.500-7.000	—	6.500-7.000	—
Rzepak jary	—	—	—	—
Rzepak przemysłowy	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
Siemię lniane	17.500-18.000	—	18.500-19.500	16.000-17.000
Siemię konopne	—	—	—	—
Lnianka	9.200-9.700	—	—	—
Mak niebieski do siewu	-	—	—	19.000-21.000
Gorczyca	7.3[illegible]-7.800	—	—	8.500-9.000
Inkarnatka	-	—	—	22.000-26.000
Konicz. czerw. czyszcz.	-	—	—	—
Konicz. biała czyszcz.	—	—	—	—
Koniczyna czerw. sur.	-	—	—	—
Koniczyna biała sur.	-	—	—	—
Koniczyna szwedzka	—	—	—	—
Nasiona buracz. past.	—	—	—	—
Nasiona buracz. miesz	—	—	—	—
Kminek	—	—	—	—
Rzepa ścierniskowa	—	—	—	—
Tymotka	—	—	—	—
Nasiona marchwi	-	—	—	—
Nasiona brukwi	—	—	—	—
Nasiona pomidorów	—	—	—	—
Lucerna	—	—	—	52.000-56.000
Makuch kokosowy	—	—	—	—
Makuch lniany	4.000-4.100	4.100-4.300	4.100-4.300	4.500-4.600
Makuch rzepakowy	2.100-2.200	—	2.000-2.100	2.000-2.200
Śrut kokosowy	—	—	—	—
Śrut lniany	3.200-3.400	—	—	—
Śrut rzepakowy	2.000-2.100	—	—	2.000-2.200
Śrut sojowy	—	—	—	—
Olej lniany	65.000-70.000	73.000-75.000	69.000-71.000	—
Olej rzepakowy	33.000-35.000	27.000-28.000	29.000-31.500	—
Pokost lniany	—	—	75.000-80.000	—
Chmiel (50 kg) I gat.	—	—	—	—
Słoma żytnia luzem	—	—	—	—
Słoma pras. żytnia	550-600	—	550-600	600-700
Siano zw. luzem	—	—	—	—
Siano zw. prasowane	650-750	—	600-700	—
Siano pras. n/noteckie	—	—	—	—
Ziemniaki jadalne	—	—	—	—
Ziemniaki Przemysłowe	—	—	—	—
Marchew jadalna	—	—	—	—
Kapusta	—	—	—	—
Kapusta kiszona	—	—	—	—
Buraki	—	—	—	—
Pietruszka	—	—	—	—
Jabłka jadalne	—	—	—	—
Jabłka przem.	—	—	—	—
Jabłka zimowe I gat.	—	—	—	—
Cebula	—	—	—	—
Tendencja	spokojna	spokojna	spokojna	spokojna
Podaż	—	—	—	—

Ceny dla przemysłu prywatnego i spółdzielczego

W Biurze Cen Min. Przemysłu i Handlu stworzony został wydział cen przemysłu prywatnego i spółdzielczego.

Do zakresu działania nowego wydziału należy m. in. zbieranie materiałów do ustalania kosztów własnych produkcji w przedsiębiorstwach spółdzielczych i prywatnych, opracowywanie zasad i sposobów kalkulacji kosztów własnych tych przedsiębiorstw oraz koordynowanie cen wytworów przemysłu spółdzielczego i prywatnego z cenami przemysłu państwowego.

Pozatem wydział opracować ma wykaz artykułów powszechnego użytku, wyrobów z surowców objętych reglamentacją państwową i artykułów pomocniczych dla przemysłu państwowego — których ceny podlegają ustaleniu. (h.b.)

Zwiększamy ilość tuczarni drobiu

Na odbytej w dniu 15 i 16 bm. odprawie Kierowników tuczarń ze wszystkich Oddziałów Okr. C.S.M.J. postanowiono uruchomić dalsze 10 tuczarń — rzeźni oraz 30 terenowych tuczarń drobiu. Łączna produkcja na rok bieżący przewidywana jest na — 600 tysięcy sztuk. Pozwoli to na zwiększone zaopatrzenie ludności pracującej miast i zwiększy nasz eksport zagranicę.

Sytuacja gospodarcza Holandii

HOLANDIA — niewielki rozmiarami kraj, zamieszkały przez 10 milionów ludności, słynie ze swej produkcji ogrodniczej, hodowlanej, budowy maszyn i statków oraz przemysłu elektrotechnicznego.

Jest ona jednocześnie państwem kolonialnym, którego posiadłości zamorskie są 60-ciokrotnie większe od macierzy, państwem, które przed wojną swój dobrobyt i potencjał gospodarczy w dużym stopniu zawdzięczało pracy 75 milionów ludności kolonialnej.

Wojna światowa wyrządziła dotkliwe straty gospodarstwu narodowemu Holandii. Obniżyła ona zdolność produkcyjną rolnictwa oraz przemysłu holenderskiego, przez co zmniejszona poważnie została wymiana towarowa z innymi krajami. Poza tym przyczyniła się ona do obudzenia ruchu wolnościowego wśród ludności indonezyjskiej, co stało się powodem prowadzenia kosztownej wojny kolonialnej.

SPADEK PRODUKCJI ROLNICZEJ I HODOWLANEJ

Produkcja zbóż w roku 1947 była na skutek niesprzyjających warunków atmosferycznych o 400.000 ton mniejsza od przeciętnej produkcji przedwojennej. W związku z tym powstała konieczność zwiększenia importu ziarna do 2,3 mln. ton, pomimo dość znacznego obniżenia konsumcji. Również niepomyślnie przedstawiała się sytuacja w innych gałęziach rolnictwa.

Brak paszy spowodował zmniejszenie się pogłowia zwierzęcego. Ilość bydła rogatego z 2,2 mln. sztuk w końcu 1945 r. obniżyła się do 2,1 mln. sztuk w końcu 1947 roku. Zmniejszyła się również ilość trzody chlewnej w tym samym okresie z 981.000 do 937.000 sztuk. Jednocześnie obniżyła się produkcja nabiału i mięsa, która zawsze zajmowała poważną pozycję w gospodarstwie narodowym tego kraju.

Jeśli chodzi o wartość eksportu produktów rolniczych w r. 1947 to według danych czasopisma „Wnieszniaja Torgowla" wynosiła ona 525.469 tys. guldenów. Z sumy tej na produkcję rolniczą przypada 262.527 tys. guldenów, na produkcję hodowlaną — 147.338 tys. guldenów, a na produkcję ogrodniczą i sadowniczą — 175.604 tys. guldenów.

Należy nadmienić, że w stosunku do eksportu z lat przedwojennych, eksport rolniczy z 1947 wynosił 84 proc., eksport produktów zwierzęcych 13 proc. i eksport produktów ogrodniczych i sadowniczych 71 proc.

POWAŻNE TRUDNOŚCI W PRZEMYŚLE

Przemysł okrętowy, który był zawsze poważnym źródłem dochodu narodowego, nie osiągnął dotychczas przedwojennego poziomu produkcji, z powodu niedostatecznych dostaw materiałów budowlanych, a przede wszystkim stali. Świadczy o tym fakt, że import stali wyniósł w r. 1947 — 799.100 ton, podczas gdy zapotrzebowanie wynosiło ponad 1 milion ton.

Największe trudności obserwuje się w przemyśle węglowym, gdzie produkcja z 13,5 milionów ton w r. 1938 spadła w roku 1947 do 10,1 milionów ton. Produkcja w roku bieżącym nadal się obniża i utrzymuje się na poziomie 82 proc. przedwojennej. Dość znaczny niedobór wydobycia węgla jest więc pokrywany importem, który wyniósł w roku 1947 ogółem 3.540.000 ton.

Najpoważniejszym dostawcą węgla dla Holandii jest USA, skąd importowano w r. 1947 2.360.000 ton. Dalsze miejsca zajmują Niemcy 854.000 ton oraz Polska 282.000 ton. Poza tym Niemcy Zachodnie dostarczyły 205.000 ton brykietów z węgla kamiennego i brunatnego.

Jeśli chodzi o ogólny poziom produkcji przemysłowej w roku 1947, to, według danych czasopisma „Economist" była ona o 26 proc. większa, a w pierwszym kwartale roku bieżącego nawet o 5 proc. lepsza od przeciętnej produkcji przedwojennej. Ale to bynajmniej nie ratuje ciężkiej sytuacji kraju.

UJEMNY BILANS HANDLOWY I PŁATNICZY

Eksport w r. 1947 wyniósł 1.859,5 mln. guld., a import 4.256 mln. guld., deficyt więc osiągnął cyfrę 2.396,5 mln. guldenów. Eksport ten stanowi zaledwie 49 proc. poziomu przedwojennego i pokrywa obecnie tylko 46 proc. kosztów importu. Należy nadmienić, że deficyt w I-szym kwartale roku bieżącego wyniósł już 618,2 mln. guldenów, podczas gdy w takim samym okresie roku ubiegłego nie przekraczał on cyfry 427 mln. guldenów.

Deficyt holenderskiego bilansu handlowego pochodzi głównie z obrotów z krajami bloku dolarowego. Najpoważniejszą pozycję 1.400 mln. guldenów mają Stany Zjednoczone, które starają się sprzedać jak najwięcej swych towarów, nic wzamian nie kupując. Poza tym wymienić należy Wielką Brytanię z deficytem 168 mln. guldenów oraz Belgię z deficytem 229 mln. guldenów.

Przed wojną deficyt w bilansie płatniczym był pokrywany dochodami z zagranicznych inwestycji i z żeglugi. Po wojnie jednak te dochody mocno się skurczyły i trzeba pokrywać bądź z zapasów złota i dewiz, bądź też z pożyczek zagranicznych.

Według danych czasopisma „Wnieszniaja Torgowla" Holandia zaciągnęła cały szereg większych pożyczek zagranicznych, którymi pokrywa częściowo swoje deficyty oraz koszty prowadzenia wojny kolonialnej w Indonezji.

Sytuacja finansowa Holandii ulegnie w roku bieżącym niewątpliwie dalszemu zaostrzeniu, ponieważ zaczynają się spłaty pożyczek zagranicznych, a plan Marshalla, z którym łączono wiele nadziei nie przyniesie poprawy. W związku z tym opracowuje się plan przewidujący poważne redukcje importu zagranicznego, celem przywrócenia zachwianej równowagi gospodarczej.

ZAW

Plan gospodarczy ZSRR
wykonany w II kwartale z nadwyżką

Jak wynika z opublikowanego w Moskwie przez Państwową Komisję Planowania komunikatu, przemysł radziecki wykonał plan drugiego kwartału 1948 r. średnio w 106 proc. przyczem w poszczególnych gałęziach przemysłu osiągnięto: w przemyśle hutniczym nadwyżkę 11 proc. planu, w przemyśle chemicznym — 15 proc, w energetycznym — 14 proc., w przemyśle odbudowy obrabiarek i maszyn — 8 16 proc., w przemyśle samochodowym — 11, w przemyśle spożywczym — 11 proc. proc. planu kwartalnego.

W porównaniu z drugim kwartałem roku ubiegłego globalna produkcja przemysłu radzieckiego wzrosła o 24 proc. Wzrost ten jest jeszcze większy na terenach, które znajdowały się pod okupacją niemiecką, gdzie stanowi on 41 proc. Produkcja surówki w drugim kwartale br. w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego zwiększyła się o 18 proc., produkcja stali — o 21 proc., wyrobów walcowanych — 23 proc. rur żelaznych — 38 proc. Produkcja aut osobowych ,ciężarowych, lokomotyw, obrabiarek i silników elektrycznych wzrosła przeciętnie o półtora do dwóch razy.

W wyniku szerokiej akcji oszczędnościowej koszty własnej produkcji zmniejszyły się o półtora miliarda rubli. Znacznie wzrosły inwestycje. Jeśli w pierwszym kwartale br. wzrost ten w porównaniu z odpowiednim okresem r.ub. wyrażał się cyfrą 19 proc. to w drugim kwartale wyniósł on już 32 proc.

Olbrzymi wzrost produkcji artykułów spożywczych i towarów pierwszej potrzeby oraz dalsza zniżka cen zwiększyły siłę nabywczą rubla oraz przyczyniły się do podniesienia stopy życiowej ludności radzieckiej. W porównaniu z drugim kwartałem r. ub. ludność radziecka zakupiła w drugim kwartale br. o 50 proc. więcej chleba, o 83 proc. więcej cukru, o 30 proc. więcej produktów mięsnych o blisko 40 proc. więcej tkanin bawełnianych i jedwabnych oraz o 31 proc. więcej obuwia. Produkcja tłuszczów jadalnych powiększyła się o przeszło 40 proc, mydła o 40 proc, spirytusu o 69 proc.

Pomyślne wyniki tegorocznej akcji siewnej zapowiadają dalszy wzrost zaopatrzenia i podniesienie stopy życiowej ludności. W porównaniu z r. ub. powierzchnia zasiewów w ZSRR została powiększona o 11 milionów hektarów. W południowych częściach ZSRR gdzie trwają już żniwa zbiory upraw zbożowych znacznie przekraczają zeszłoroczne.

Armia robotników i pracowników radzieckiej gospodarki narodowej w drugim kwartale br. w porównaniu z odpowiednim okresem r. ub. wzrosła o 2.200 tys. osób.

Handel zagraniczny Czechosłowacji

Handel zagraniczny Czechosłowacji wykazuje stały wzrost, zarówno po stronie importu jak i eksportu. Cyfry za cztery pierwsze miesiące roku 1948 wykazują: (w nawiasie cyfry za cztery pierwsze miesiące roku 1947) — przywóz wartości 15.492 mln. koron (7.268) wywóz 10,619 mln. koron (7.912), co w sumie daje ujemne saldo 4.873 mln. koron podczas gdy za ten sam okres roku 1947 saldo było dodatnie i wynosiło 646 mln. koron.

Powodem silnego wzrostu importu są złe urodzaje w ubiegłym r., które zmusiły Czechosłowację do zwiększenia importu artykułów żywnościowych. Wzrost importu w ostatnich miesiącach zaznaczył się również na odcinku surowców z obawy, że po wprowadzeniu w życie planu Marshalla na rynku światowym zaznaczy się brak surowców i zwyżka ich cen. W porównaniu z cyfrą 28,6 miliardów koron, jaką osiągnął import za cały rok 1947, cyfrą 15,5 miliarda osiągnięta w pierwszych czterech miesiącach roku 1948 jest cyfrą rekordową.

Wzrost zaznacza się również po stronie eksportu, w którym coraz to mocniejszą pozycję zdobywają sobie wyroby przemysłowe. W związku z tym przeprowadza się w kraju akcję propagandową, która ma na celu pouczyć jak wielkie znaczenie dla zaopatrzenia kraju w dewizy zagraniczne posiada eksport wyrobów przemysłowych.

Polityka handlu zagranicznego Czechosłowacji jest o tyle ułatwiona, że na skutek nacjonalizacji 95 proc. całego przemysłu znajduje się w rękach państwa, co daje możność dokładnego ustalenia programów importu i eksportu.

Rolnictwo czechosłowackie w planie 5-letnim

(hr) Twórcy planu 5-letniego dla rolnictwa czechosłowackiego wyszli z założenia, że praca rolnika oraz warunki naturalne, klimatyczne, glebowe itp. powinny być sprowadzone do wspólnego mianownika w ten sposób, by praca ta przestała być ustawicznym zmaganiem się rolnika z siłami przyrody.

Podstawą planowania są wyniki badań geonomicznych prowadzonych we wszystkich rejonach rolniczych kraju. Po dokładnym przestudiowaniu wyników badań twórcy planu doszli do przekonania, że należy porzucić wszelkie próby zwiększania powierzchni zbożowych i położyć główny nacisk na uprawę roślin pastewnych, a tym samym na zwiększenie produkcji mięsa.

Okazało się bowiem, że z powodu zbyt wielkiego wzrostu powierzchni upraw zbożowych w ciągu ostatnich dziesięciu lat, dochodzącej miejscami do 70 proc. całej powierzchni uprawnej, wydajność roli w Czechosłowacji znacznie się obniżyła. Mimo jednak zmniejszenia powierzchni uprawnej zbóż plan przewiduje niezmniejszoną produkcję zboża, a to przez znaczne powiększenie wydajności z hektara. W praktyce oznacza to — jak pisze organ Zw. Rolników Czeskich „Zemedelske Noviny" — scalanie ziemi i mechanizację uprawy. W każdej gminie wiejskiej założona zostanie spółdzielnia maszynowa, która będzie obsługiwała wszystkich należących do niej rolników. Spółdzielnie te będą współdziałać ściśle z istniejącymi już państwowymi stacjami maszyn rolniczych, opracowując wraz z nimi coroczny program prac rolnych.

Tak przedstawiają się ogólne wytyczne 5-letniego planu rolnictwa czechosłowackiego, który poprzez racjonalizację gospodarstw wiejskich, podniesienie wydajności gleby i jakości płodów, doprowadzić ma do budowy nowej wsi czechosłowackiej, harmonicznie związanej z nowym ustrojem gospodarczym państwa.

Holendersko-duńska umowa handlowa

W Hadze podpisana została umowa handlowa pomiędzy Holandią a Danią. Ważność umowy jest przewidziana na okres od 1 czerwca 1948 r. do 31 maja 1949 r. Wartość wymiany towarowej w ramach tej umowy wyniesie po 65 mln. koron duńskich w obu kierunkach. Holandia dostarczy kopry, surówki żelaznej, cyny, włókien sztucznych, jedwabiu, artykułów tekstylnych, smarów, chemikalii, soli, maszyn i aparatów. Dania dostarczy w zamian żywą trzodę chlewną, mleko konserwowane, kozeinę, nasiona, ryby, cement oraz maszyny.

Zbiory w Stanach Zjednoczonych

Tegoroczne zbiory w Stanach Zjednoczonych oceniane są w zakresie zboża na 3.329 mln. buszli. Zbiory pszenicy wyniosą 1.242 mln. buszli. Produkcja pasz jest oceniana na 79 mln. buszli. Ogólny wskaźnik produkcji rolnej w porównaniu do lat przedwojennych wynosi 128. Produkcja siemienia lnianego wyniesie 43.662 tys. buszli.

Cud techniki optyczno-mechanicznej

Cudem techniki optyczno - mechanicznej jest ostatnio wyprodukowany przez Zakłady optyczno - mechaniczne w Leningradzie uniwersalny mikroskop pomiarowy UIM 21.

Mikroskop ten jest dziełem zbiorowej pracy inżynierów i techników zakładów leningradzkich i jest pierwszym tego rodzaju przyrządem w Związku Radzieckim i w ogóle w świecie.

Przy jego pomocy dokonywuje się powierzchniowych i objętościowych pomiarów części maszyn, jak form kalibrów gwintowych, frezów fasonowych, instrumentów tnących, szablonu itd.

Cechą mikroskopu UIM 21 jest nadzwyczajna dokładność, która pozwala na dokonywanie pomiarów prostolinijnych z dokładnością do jednego mikrona.

Migawki wrocławskie

Każdy dzień we Wrocławiu, zbliżający nas do terminu otwarcia wystawy powoduje w mieście większy ruch uliczny. Wprawdzie ilość osób przyjeżdżających jest jeszcze stosunkowo minimalna, ale za to samochodów jest o wiele więcej niż było np. tydzień temu. Ciesząc się z rozwoju motoryzacji pragniemy skromnie przypomnieć, że samochody służbowe mają podobno prawo wyjeżdżać najdalej na odległość 50 km. Tymczasem odległość z Wrocławia do Łodzi, Warszawy, Poznania, czy Katowic jest znacznie większa, należy więc przypomnieć dyrektorom zatrudnionym w przemyśle, aby nie zapomnieli odnośnego zarządzenia i nie marnowali drogocennej benzyny. We Wrocławiu mimo, że jest bardzo rozległy — znakomicie się jeździ tramwajami. Co półtorej minuty kursuje pociąg tramwajowy.

✤

Wszystkim tym, którzy wylewają krokodyle łzy nad losem inicjatywy prywatnej w Polsce, „biednej i uciemiężonej przez rząd", radzimy już dzisiaj przyjechać do Wrocławia, odwiedzić nocne lokale i wykwintne restauracje i zobaczyć na własne oczy oraz wysłuchać na własne uszy listy zamówień trunków i potraw, dokonywanych przez przedstawicieli tego „nieszczęsnego sektora". Sądzimy, że po jednej nocy zmienią oni zdanie i z przyjemnością znajdą się w... towarzystwie prześladowanych. Autor niniejszych migawek uczyniłby sam to chętnie, ale wtedy nie mógłby napisać o tym w gazecie, wobec czego rezygnuje, ciesząc się ze szczęścia bliźnich.

✤

Niektórzy właściciele restauracji we Wrocławiu uważają, że wystawa Z. O. ma wyłącznie na celu zwiększenie ich obrotów handlowych. Piszemy o tym w tej chwili, aby uprzedzić gorsze fakty niż poniższy, a to w związku z masowym zjazdem ludzi pracy, których nie stać jest na nabijanie kieszeni restauratorów wrocławskich. Oto autorowi niniejszych migawek policzono w restauracji „Rarytas" przy ul. Świdnickiej za dwa pomidory, dosłownie za dwa pomidory, wagi 5 — 8 dkg — 100 zł!

Ponieważ kilogram pomidorów kosztuje we Wrocławiu od 300—350 zł, chcielibyśmy uprzejmie zwrócić uwagę właścicielowi „Rarytasu", aby na okres Wystawy Z. O. nie znalazł się w przykrym dla niego miejscu. Innym właścicielom restauracji we Wrocławiu także.

✤

Na pięć dni przed otwarciem Wystawy Z. O. okazało się, że posiada ona bardzo poważny mankament, który należy bezzwłocznie usunąć. Oto w nawale zajęć przy organizowaniu tej wielkiej imprezy zapomniano... o szalecie na terenach wystawy B... Rezultaty już dzisiaj są bardzo przykre i odczuwaje blisko położony teren zadrzewiony, a co będzie później, gdy dziennie zwiedzać będzie wystawę B — 30—40 tysięcy ludzi? Dyrekcjo W. Z. O. miej litość dla gości!

✤

Mieszkańcy Wrocławia naprawdę kochają swoje miasto i robią wszystko, aby pokazać je z jak najlepszej strony. Dowodem tej miłości jest m. in. samorzutny udział robotników, urzędników i młodzieży w porządkowaniu miasta w ub. niedziele. Tysiące wrocławian pracowało bezinteresownie, aby przyczynić się w ten sposób do całkowitego zakończenia podstawowych prac porządkowych.

✤

Taksówki we Wrocławiu nie mają liczników. Opłatę za przejechany kurs uiszcza się „po uważaniu" szofera. Jeden z szoferów wrocławskich zapytany jak oblicza swą należność, odpowiedział: „Na oko panie się liczy, jak facet dobrze ubrany to więcej, jak biednie to mniej". Od tej chwili poprosiłem jednego z dziadów wrocławskich o systematyczne wypożyczanie mi swego ubrania, które zakładam ilekroć mam jechać taksówką. Wszyscy nasi czytelnicy, którzy przyjadą do Wrocławia na Wystawę Z. O. i mają charakter jeździć taksówkami proszeni są o identyczne kontakty z miejscowymi dziadami. Oszczędność murowana.

✤

Wrocław jest jednym z nielicznych miast w Polsce, gdzie pogrzeby należą do rzadkości. Po prostu nikt nie chce tu umierać, uważając, że gród nadodrzański jest tak piękny, że szkoda przenosić się na tamten świat. Nie mamy statystyki urzędowej, dotyczącej tej sprawy, ale wtajemniczeni mówią, że szereg zakładów pogrzebowych zlikwidowało się, gdyż właściciele doszli do wniosku, że interesy ich źle prosperują... Osobiście stwierdzam, że nie widziałem do chwili obecnej ani jednego pogrzebu i ani jednego zakładu pogrzebowego, pomimo, że mieszkam we Wrocławiu od tygodnia. Jeden z wrocławian, który tu żyje od dwu lat zapewnił mnie, że widział tylko jeden pogrzeb, który wzbudził prawdziwą sensację. Wniosek — kto chce długo żyć, niech przyjeżdża do Wrocławia, zamieszka w nim... aż do śmierci.

✤

We Wrocławiu zniesione są całkowicie dni bezmięsne i bezciastkowe. Restauracje, wędliniarnie i sklepy cukiernicze prosperują znacznie lepiej na skutek tej inowacji. Przyjezdni są troche oszołomieni możnością zakupienia każdego dnia dowolnej ilości wędlin i ciastek i pałaszując na zapas, wołają ucieszeni „Wiwat Wystawa Z. O. — szkoda, że u nas nie zorganizują takiej wystawy.

(U)

Cieplarnie
w okolicach podbiegunowych

Okolice podbiegunowe, które dawniej, za czasów Rosji carskiej świeciły pustkami i były miejscem najbardziej opuszczonym, dziś w ramach celowej gospodarki radzieckiej są zaludnione i doznają szczególnej opieki ze strony rządu. Ekipy uczonych radzieckich przeprowadzają badania geologiczne, starając się przystosować tamtejszy teren do użytku mieszkańców. Inżynierowie - architekci wznoszą budowle dla urzędów państwowych i domy dla tubylczej ludności.

Ciekawy eksperyment przeprowadzono ostatnio na Kamczatce. Mianowicie znajdują się tam dziesiątki źródeł o wysokiej temperaturze wody, dochodzącej nieraz do 100 stopni. Inżynierowie radzieccy wykorzystali ciepłotę wody, ogrzewając nią specjalnie zbudowane cieplarnie.

Iwonicz wraca do życia

Nasze uzdrowiska podkorpackie zapadły w niepamięć. Terorystyczna działalność band UPA w dużej mierze opóźniła tu powrót normalnego, pokojowego życia. Klejnot rejonu krośnieńskiego, Iwonicz - Zdrój, największy zakład uzdrowiskowy środkowego Beskidu, dawniej własność hrabiów Załuskich, ledwie że przypomina dziś czas swojej przedwojennej świetności. Wojna obeszła się dość okrutnie z tą piękną miejscowością, bo tu właśnie w r. 1944 toczyły się najbardziej zaciekłe boje, jako, że okolica stanowi wschodnie przedpole przełęczy Dukielskiej, której imię w ciągu paru miesięcy powtarzało się bez przerwy w komunikatach wojennych. Pastwą płomieni padły łazienki, częściowemu zniszczeniu uległ również stary bukowy las porastający północno-wschodnie zbocza. Poza tym gdzie spojrzeć, widać ślady długotrwałego opuszczenia.

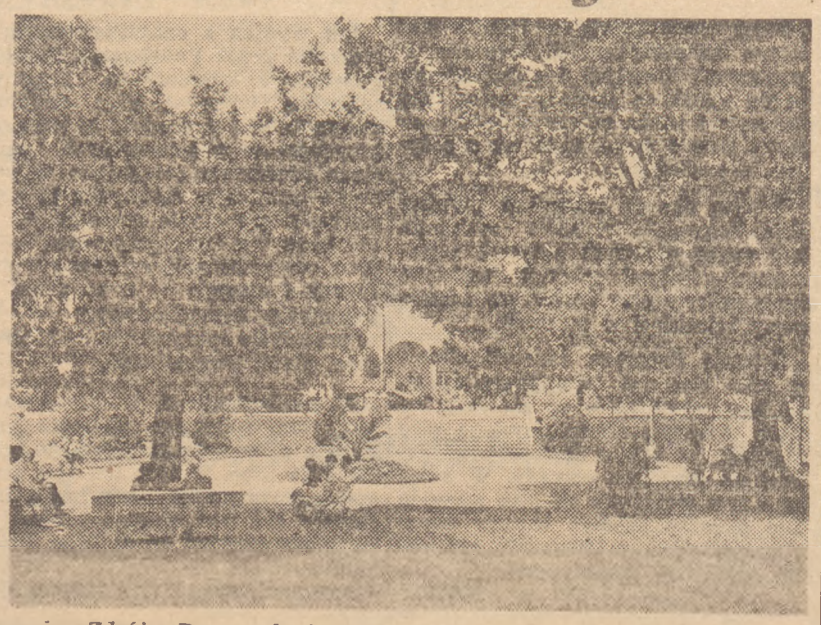

Iwonicz Zdrój. Dwa rosłe jesiony reprezentują krasę starego parku.

CO GORSZE: DESZCZ, CZY POGODA?

Do zdroju przyjeżdża się z jednakim powodzeniem z Krosna, jak ze stacji Iwonicz. Komunikację tę trzy razy na dobę obsługuje autobus PKS, nie dość jednak czysty i wygodny, aby się nim zachwycić, ale grunt — jak powiadają tamtejsi — że jest. Okropnie za to przed stawiają się drogi. Całe szczęście, że na nasz przyjazd upadł rzęsisty deszczyk. Bryzgają coprawda spod kół fontanny błota, plwają brudną cieczą na przechodniów, ale uczucia humanitarne i własne pozwolą zapewne tym ludziom zapomnieć swoich przykrości na myśl, jak ten drobny, glinkowy pył iwonicki potrafi zepsuć rozkosze pogody — jednako, czy to będzie dotyczyło pasażera nieszczelnego autobusu czy amatora przechadzki wzdłuż głównej arterii uzdrowiska.

Ten kurz rozbitej drogi jest ciężką obrazą dla cennego uzdrowiska. Konieczna jest natychmiastowa naprawa.

Omyta deszczem wieś Iwonicz jest tak urocza, że musi uchodzić za jedyną. Po obu stronach drogi ładne w swej łemkowskiej architekturze, pasiaste domki z ganeczkami tchną nastrojem sielskiej gościnności. Dawniej wieś stanowiła letniskową peryferię hrabskiego uzdrowiska. Dziś, oddychając spokojem młodych zielenią sadów, czeka powrotu mody na Iwonicz. Jedynie wyrywający się z nerwowym pośpiechem z iwonickiej kotliny górski potok niezmiennie szumi i pieni się, skacząc kaskadami po kamiennym łożysku. Zdaje mi się, że gdyby ktoś rzucił myśl samorzutnej odbudowy drogi, myśl taka znalazła by poparcie u chłopów, którzy dali już przykład swoich chęci, stając dobrowolnie z pomocą przy budowie uzdrowiskowego basenu. Odcinek drogi przecinający Iwonicz należałoby jednak pokryć asfaltem, a to niestety wymagać będzie wkładu kapitałów.

KSIĄŻE WÓD

Iwonicz wszakże zasługuje na to, Iwonicz - Zdrój, zwany słusznie (oczywiście za czasów, kiedy arystokracja coś jeszcze znaczyła) księciem wód, leczy bardzo skutecznie choroby: stawów, gośćcowe, pokiłowe, dróg oddechowych, zła przemiany materii i niektóre powikłania kobiece. Jodobromowe wody Karola i Amelii, szczawo-żelaziste Józefa i siarczane Stefana stanowią cenne i szeroko znane specyfiki kuracyjne Iwonicza. A przy tym — wymarzone warunki turystyczno-wczasowe. Wspaniała osłona górska zapewnia kotlinie średnią temperaturę roczną 18° C. Porywający urok okolicy i pyszny jar Wisłoka... Dukla Odrzykoń, Krosno, to teren pełen zabytków, ruin i naturalnych bogactw.

Przedwojenną frekwencję w sezonie (6 mies.) obliczają tu na 40 tys. Liczba ta zdaje się być nieco przesadzona. Zapewne, nie troszcząc się o ścisłość, wliczano tu przygodnie zaglądających turystów i letniskowiczów. W r. 1947 liczba kuracjuszy osiągnęła 4 tys. osób. W roku bież liczba ta prawdopodobnie podwoi się. W ten sposób Iwonicz - Zdrój osiągnąłby już, jak się zdaje, normalną swoją przepuszczalność roczną. Ale ta cyfra nie stoi w żadnym stosunku do potencjalnych możliwości zdroju. Wydajność iwonickich źródeł jest tak wielka, że solanka odpływa rzeką, a nasycenie terenu solankami jest tak wyjątkowe, że jedna z najpoważniejszych dolegliwości Iwonicza stanowi trudność o zwykłą wodę do codziennej konsumcji.

IWONICZ ZAPRASZA

Hrabiowski ongiś Iwonicz zmienił dzisiaj oblicze społeczne. Ton nadaje mu świat pracy, aczkolwiek t. zw. prywatna inicjatywa korzysta tu też z szerokiego dostępu. Za sadniczo terenem dzielą się takie instytucje, jak ZUS, Orbis, PKO, US, ZZ, które objęły pieczę nad domami i potworzyły tu swoje kolonie. W Iwoniczu pracują już inhalatoria. Częściowo odbudowano łazienki. Poza tym funkcjonuje hydroterapia, fizykoterapia, roentgen, diatermia it.p. tak, że w tym roku Iwonicz zaczyna już tętnić życiem normalnego uzdrowiska. Zarządowi uzdrowiska, który nie wie, gdzie najpierw rzucać mizerne kredyty, przyszła na pomoc kompania SP. Na pierwszy ogień rzucono ją do robót ziemnych przy budowie basenu.

Mimo nieszczególnej pogody, w br. odżywa dawna atrakcyjność Iwonicza. Temu zwrotowi zdaje się szczególnie sprzyjać spokój, jaki zapanował tu po wytępieniu band UPA. Uroczy, bogaty aż do zbytku i cudowny pod względem zalet kuracyjnych Iwonicz zaprasza nasze instytucje do odbudowy i wznoszenia nowych domów kuracyjnych i siedlisk wypoczynkowych.

ANTONI KOPEĆ

W obronie pracującego chłopa

Doniosłe uchwały Zw. Samopomocy Chłopskiej

Odbyte ostatnio obrady plenarne zarządu Głównego Zw. Samopomocy Chłopskiej przyniosły — jak to już sygnalizowaliśmy — szereg uchwał, dotyczących zagadnień politycznych, gospodarczych i społecznych.

Aby zbudować nową, silną i sprawiedliwą Polskę, musimy — głoszą te uchwały — dążyć do usunięcia ze wsi wyzysku człowieka przez człowieka. Wieś nasza nie jest społecznie jednolita. Około 10 proc. wszystkich gospodarstw, liczących powyżej 20 ha, posługuje się pracą najemną i posiada charakter kapitalistyczny. Z drugiej strony istnieje ponad 50 proc. gospodarstw karłowatych liczących do 2 ha, i częściowo do 5 ha. Obowiązkiem ZSCh jest wytyczenie drogi, wiodącej masy tej biedoty wiejskiej do dobrobytu.

Trzeba pilnować, aby interesy chłopów zrzeszonych w ZSCh, oraz w innych organizacjach i instytucjach społecznych, samorządowych i spółdzielczych, nie były reprezentowane przez bogaczy wiejskich, jak również, aby wszelkie rodzaje pomocy dla wsi trafiały do biedoty wiejskiej.

Drogą do tego jest masowy i wszechstronny rozwój spółdzielczości wiejskiej, zwłaszcza zaś wyższej jej formy — spółdzielczości produkcyjnej.

Podstawą spółdzielczości jest zasada dobrowolnego zrzeszania się. Toteż o dalszym rozwoju i formach spółdzielczości wiejskiej, a w szczególności produkcyjnej, decydować będą sami chłopi.

Następnie plenum dokonało oceny wykonania uchwał, podjętych na plenarnym zebraniu w listopadzie ub. roku.

Zrealizowane zostały uchwały, dotyczące umasowienia i wzmocnienia politycznego ZSCh, oraz reorganizacja i umasowienie spółdzielczości.

Oceniając obok sukcesów, pewne niedociągnięcia, stwierdzono, że skład socjalny członków ZSCh, nie oddaje oblicza socjalnego wsi.

Poza Związkiem znajdują się jeszcze milionowe masy chłopów małorolnych.

Nie została także zwrócona należyta uwaga na przenikanie elementów kapitalistycznych i spekulacyjnych do spółdzielczości, co się odbiło ujemnie na interesach małorolnego chłopa. Również zrzeszenia branżowe zamiast służyć interesom mało i średniorolnych chłopów, w wielu wypadkach są na usługach elity bogaczy wiejskich.

Trzeba wobec tego dokonać zmian w dotychczasowych metodach i systemie organizacji produkcji rolnej na wsi, oprzeć się na masach mało i średniorolnych chłopów, tworzyć przykładowe wsie samopomocowe, dające obraz rolnictwa, jakie chcemy mieć w przyszłości dzięki spółdzielczości pracy, ośrodkom maszynowym, zrzeszeniom branżowym i współzawodnictwu.

Odłogi kulturalne wsi wymagają dalszego zespolenia wysiłków ludzi i zespolenia środków. W tym celu uznano za konieczne połączenie z ZSCh Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych, konieczne jest przeprowadzenie szerokiej akcji szkolenia kadr i przygotowania aktywu samopomocowego.

Dla wzmożenia wpływów średnio i drobnorolnego chłopa należy dokonać kontroli pod względem socjalnym członków Rad Narodowych, Rad Nadzorczych i zarządów spółdzielni oraz zarządów gromadzkich, gminnych i powiatowych ZSCh., usunięcia z kierownictwa spółdzielni terenowych oraz innych instytucji, działających na wsi, elementów wrogich, kapitalistycznych i spekulanckich.

Nie przeszkadzamy bogatym chłopom — głoszą uchwały — rozwijać swej gospodarki, ale nie pozwolimy, aby wiejski kapitalista i spekulant rozwijał ją kosztem mało i średniorolnego chłopa.

Konkurs dla poetów

na hymn Samopomocy Chłopskiej

Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej ogłasza konkurs na tekst literacki „Hymnu Związku Samopomocy Chłopskiej". Hymn powinien składać się z 3 zwięzłych zwrotek z refrenem, powiązanych tematycznie z ideologią Związku Samopomocy Chłopskiej.

Przewidziane są trzy nagrody: pierwsza w wysokości 100.000 zł., druga 50.000, trzecia 30.000 zł.

Prace na konkurs, opatrzone godłem, należy nadsyłać w terminie do dnia 15 sierpnia do Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej w Warszawie. Wyniki konkursu zostaną ogłoszone dnia dnia 15 września br.

Pawilon „Czytelnika"

na wystawie Ziem Odzyskanych

Przy budowie pawilonu Spółdz. Wydawniczej „Czytelnik" prace dobiegają końca. Gdy wchodzimy do wnętrza rzuca nam się w oczy globus umieszczony na metalowej listwie biegnącej od stropu do podłogi. Globus poruszany motorkiem elektrycznym ukaże wszystkim ekspozytury „Czytelnika" na całym świecie. Szklane plansze powyżej globusa ilustrują obroty zagraniczne „Czytelnika".

Jednym z najbardziej efektownych eksponatów Pawilonu jest makieta Domu Słowa Polskiego w Warszawie. W czasie wystawy będzie zainstalowany aparat tzw. telefoto dla odbierania zdjęć przysyłanych z innych miast oraz dalekopisy dla obsługi prasy. Znajdzie się tutaj również stoisko sprzedaży wydawnictw „Czytelnika" oraz tych czasopism zagranicznych, które Spółdzielnia Wyd. sprowadza. Będą tutaj też przyjmowane zapisy do klubów czytelnikowskich.

Ozdobą Pawilonu będzie ogromna polichromia, przedstawiająca w powiększeniu fragment „Psałterza Floriańskiego", jako pierwszego wydawnictwa, które ukazało się na Śląsku w języku polskim.

Cenne dokumenty polskości na Śląsku Opolskim

W Opolu znaleziono cenne dokumenty pochodzące z okresu, gdy opolszczyzna pozostawała pod władaniem książąt piastowskich. M. in. odnaleziono wielką pieczęć piastowską, pochodzącą z XVI wieku oraz szereg dokumentów dotyczących Cechów Polskich.

WYCHOWANIE fizyczne i SPORT

WYNIKI II IGRZYSK SPORTOWYCH POCZTOWCÓW

W Poznaniu zakończyły się 4-dniowe igrzyska sportowe pocztowców.

W lekkiej atletyce w poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: bieg 100 m Wyleżol (Katowice) 12.2 sek.; pchnięcie kulą — Barański (Warszawa) 10,91 m; skok w dal: Wyleżol (Katowice) 5,91 m; rzut dyskiem — Nigrin (Kraków) 29,91 m; bieg 800 m — Bartecki (Poznań) 2.07, 4 min.; bieg 3000 m — Krawczyk (Poznań) 9:54,8 min.

W konkurencji pań zwyciężyły: bieg 60 m — Kotasowa (Katowice) 8.6 sek.; pchnięcie kulą — Cieślewiczówna (Kraków) 10,44 m; skok w dal — Kotasowa (Katowice) 4,35 m.

W piłce nożnej I miejsce zajął Wrocław przed Katowicami, Gdańskiem, Warszawą, Poznaniem i Olsztynem.

W siatkówce żeńskiej I miejsce zajął zespół Katowic przed Poznaniem i Olsztynem, zaś w siatkówce męskiej zwyciężył Kraków przed Katowicami i PZT Warszawa.

Bieg kolarski na dystansie 50 km wygrał Zdziechowski (Warszawa) 1:37 godz. przed Stronkowskim (Łódź) i Ostafinem (Kraków).

W ogólnej punktacji męskiej zwyciężyły Katowice przed Poznaniem i Warszawą. W punktacji żeńskiej Kraków przed Katowicami Poznaniem.

Ogólna punktacja mistrzostw (w konkurencjach męskich i żeńskich): 1 miejsce zajęły Katowice — 185 pkt. Na dalszych miejscach znalazły się Poznań 160 pkt., Kraków 144 pkt., Wrocław, 144 pkt., Gdańsk 135 pkt., Olsztyn 134 pkt., Warszawa 82 pkt. Łódź 104 pkt., Szczecin 84 pkt. PZT Warszawa 82 pkt., Lublin 41 pkt.

„Na znak wiary i wytrwania"

Dekoracja zasłużonych działaczy z Westfalii i Nadrenii

W dniu 15 lipca br. w Dyrekcji Zarządu Głównego PZZ udekorowano jubileuszową odznaką Związku Polaków w Niemczech „Na znak wiary i wytrwania" zasłużonych działaczy: Wojewodę Poznańskiego Stefana Brezińskiego, Prezesa Woj. Kom. Stronnictwa Pracy, długoletniego działacza Zw. Polaków w Niemczech Franciszka Mańkowskiego, sekretarza gen. PZZ dr. Cz. Pilichowskiego, kierownika Wydziału Polonii Zagranicznej Zarządu Gł. PZZ mgr St. Kubiaka, Prezesa WLK Związku Śpiewaczego M. Barwickiego i dyr. PUR-u Musiała.

50.000 ha gruntów rolnych

dla 5.000 rodzin na Warmii i Mazurach

Z ogólnej ilości 473 tys. ha rezerw użytków rolnych, przeznaczonych do parcelacji, ponad 50 tys. ha ziemi oddane będzie w tym roku do użytku nowych osadników rolnych i ich rodzin.

Na pewne zahamowanie dotychczasowego tempa osadnictwa wiejskiego w woj. olsztyńskim decydujący wpływ wywarł brak dostatecznej ilości zagród wiejskich.

7 700 wiejskich budynków mieszkalnych na Warmii i Mazurach oczekuje kapitalnego remontu, ponadto projektuje się budowę 22.300 nowych zagród wiejskich.

W woj. olsztyńskim uruchomiono dotąd 74 tys. indywidualnych gospodarstw wiejskich, w tym 14 tysięcy gospodarstw będących własnością Polaków pochodzenia miejscowego.

W bieżącym roku na terenie województwa olsztyńskiego osiedli się ok. 5.000 nowych rodzin rolniczych, po 1.000 rodzin miesięcznie.

Dla filatelistów

Pamiątkowe znaczki z Wystawy Wrocławskiej

Oddziały Pocztowo - Telekomunikacyjne na terenie Wystawy Ziem Odzyskanych otrzymały specjalne datowniki okolicznościowe — z widoczkiem Ratusza m. Wrocławia i napisem: „Wystawa Ziem Odzyskanych".

Filateliści zamiejscowi, chcący uzyskać odciski wymienionych datowników winni zaadresowane do siebie koperty lub kartki pocztowe z naklejonymi znaczkami pocztowymi, które mają być unieważnione datownikami okolicznościowymi, przesłać do Urzędu pocztowego Wrocław 1.

Ponad 1000 nowych mieszkań

dla górników

Biuro Budowlane Przemysłu Węglowego w Zabrzu rozpoczęło w r. ub. budowę nowych osiedli robotniczych dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle węglowym. Do końca lipca br. oddanych zostanie do użytku 1.033 nowych mieszkań w domach jednorodzinnych typu fińskiego i blokach murowanych.

Dotychczas wybudowano osiedle w Katowicach - Bogucicach z 250 domków jednorodzinnych, w Brynowie — 150 domków, w Szombierkach narazie 30 domków, w Miechowicach — 48 mieszkań w blokach murowanych i we Wrzeszczu k. Gdańska (dla pracowników Działu Przeładunków Morskich) — 85 domków jednorodzinnych prefabrykowanych.

Na ukończeniu znajduje się obecnie: 200 domków w Szombierkach, 200 w Miechowicach, 150 w Bielszowicach i 100 domków w Kurowie. Zostaną one oddane do użytku najpóźniej w sierpniu br.

NA MIEŚCIE mówią...

...ŻE WARSZAWSKIE TAKSÓWKI W BARDZO SWOISTY sposób wybierają sobie miejsca postoju. Tak np. b. niechętnie stołeczni taksówkarze korzystają z postoju na Dw. Wileńskim, gdzie niemal nigdy nie można zdobyć taksówki. To samo dzieje się zresztą i na drugim praskim dworcu — na Wschodnim. Za to Główny Dworzec przy Towarowej jest zawsze pełen wszelkiego typu pojazdów. Taksówkarze twierdzą, że mieszkańcy Pragi mają mniej pieniędzy niż lewobrzeżni warszawiacy i dlatego bardziej się opłaca wracać pustym wozem z Pragi do Warszawy, niż czekać na praskim postoju na pasażera.

...ŻE WECZORAMI NA ULICACH WARSZAWY można spotkać przejeżdżające lub stojące przy chodnikach wielkie mechaniczne kopaczki na gąsienicach. Co one robią np. na Chmielnej przy Brackiej — nikt dokładnie nie wie. Jedno w tym jest pewne — niszczą zupełnie i tak sfatygowaną nawierzchnię ulic miasta. Ciężka kopaczka działa na asfalt lub kostkę tak jak czołg. Bardzo lubimy zmechanizowany sprzęt do odbudowy, życzymy władzom budowlanym by miały go jaknajwięcej, ale niech sobie stoją te kopaczki i buldozery (bo i te lubią krążyć wieczorami po ulicach) gdzieś w okolicach terenów budowy a nie na pryncypalnych arteriach śródmieścia.

Wstyd piecuchy! Woda na was czeka

i bezpłatna nauka pływania na Łazienkowskiej

Wykorzystać do maksimum słońce i świeże powietrze, nauczyć wszystkich korzystania ze sportów wodnych, wszyscy muszą umieć pływać — oto hasła, które powinny być realizowane w letnim okresie przez mieszkańców Warszawy.

Niestety tegoroczne lato zawiodło. Po pięknym i słonecznym maju, w czerwcu i lipcu częściej padało niż świeciło słońce. Oczywiście trudno w tych warunkach zachęcać ludzi do dłuższych wycieczek za miasto czy też do wypłynięcia łodzią na Wisłę.

Warszawa ma jednak piękną letnią pływalnię Woj. Urzędu Kultury Fizycznej na Łazienkowskiej, gdzie uruchomiono również solarium dla pań i zdawałoby się, że w każdy dzień warszawiacy powinni się udawać tam tłumnie. Rzeczywistość wygląda jednak zupełnie inaczej.

Nawet w ostatnią, dość słoneczną niedzielę pływalnia świeciła pustkami. Na boiskach siatkówki obok basenu nie ma nikogo, stoły ping-pongowe stoją nieużywane, urzędujący instruktor pływacki bez zajęcia a w wodzie chlapie się zaledwie kilka osób.

Od chwili uruchomienia basenu na palcach można policzyć dni o pełnym wykorzystaniu jedynego w Warszawie basenu, chociaż ceny biletów wstępu w stosunku do zeszłego roku zostały dość znacznie obniżone. Co więcej nawet bezpłatna nauka pływania, zorganizowana w ramach akcji upowszechnienia umiejętności pływania wśród całego społeczeństwa, nie cieszy się w Warszawie zbyt wielką popularnością i wyniki cyfrowe są, jak na półmilionowe miasto, kompromitująco małe.

Zorganizowano 5 grup szkolnych w zależności od wieku i płci, z czego dwie pierwsze grupy uczone są rano, trzy dalsze po południu. Pomijając nieliczne zgłoszenia, co najmniej dziwne jest, że nawet ci, co zgłosili się, nie kwapią się zbytnio, aby wykorzystać doskonałą okazję, i albo przychodzą niesystematycznie albo w ogóle nie pokazują się na pływalni.

Oto te wiele mówiące cyfry: grupa I dla młodzieży ponad 16 lat: zgłosiło się 18 osób, nie przychodzi na naukę 5 grupa II dla młodzieży do lat 15: na 22 zgłoszonych nie zjawia się 4 osoby. W III grupie, która obejmuje kobiety, na 24 ochotniczki — 9 zrezygnowało jeszcze przed pierwszym wykładem. Dwie ostatnie grupy dla młodzieńców i dorosłych mężczyzn cieszą się taką samą frekwencją.

To jest zupełnie niezrozumiałe. Czyż by wszyscy warszawiacy posiedli już umiejętności pływania i niepotrzebna im jest bezpłatna nauka? A może jest w Warszawie tak wielu ludzi zamożnych, że stać ich na zapłacenie instruktora i nie potrzebuje korzystać z niecodziennej okazji?

Zrozumiałe, że tak nie jest, bo egzamin na czepek pływacki, upoważniający jego posiadacza do pływania po całej Wiśle, zdało dotychczas zaledwie sześć (!) osób, w tym jedna w lipcu. A próby sprawności pływackiej (przepłynięcia 50 m) przeprowadzanej w każdą niedzielę nie zdał jeszcze nikt. Trudno naprawdę wytłumaczyć to zjawisko. Musimy przypuszczać, że warszawiacy boją się wody i wstydzą się każdej nauki, nawet pływania. Rezultatem tego „wodostrętu" są częste wypadki utonięcia w Wiśle, bo ci wszyscy, których upały ściągną czasem nad wodę nie umiejąc pływać stają się bardzo często jej ofiarami.

Warszawiacy, otrząśnijcie się z letargu!

Lato może się wkrótce zacznie, więc korzystajcie ze słońca i wody!

Umiejętność pływania przyda się przecież każdemu w różnych okolicznościach. Podobno zresztą nikomu ona jeszcze nie zaszkodziła. A piecuchem być — to przecież wstyd! (mw)

Wycieczka do Kampinosu

W dniach 21 — 22 bm. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze organizuje wycieczkę do Puszczy Kampinoskiej.

Zbiórka 21 (we środę) o godz. 17-ej na stacji Warszawa-Główna przy kasach podmiejskich k/ kiosku „Czytelnika".

Wycieczka zanocuje w schronisku P. T. K. w Granicy. Do przejścia pieszo w dniu 22 około 15 km. W programie zwiedzenie przedhistorycznego grodziska oraz rezerwatów leśnych.

Powrót w czwartek 22 bm. około godz. 20-ej.

Tłumy gapiów w Al. Sikorskiego

a tunel szybko rośnie wszerz i wzdłuż

Na skrzyżowaniu Brackiej z Al. Sikorskiego, gdzie przed trzema dniami zakończono budowę mostka dla trolleybusów, wre teraz ożywiona praca. Można już przystąpić do zrywania jezdni na całym skrzyżowaniu i podkopywać się pod pomostem. Od wczorajszego ranka w ruch poszły pneumatyczne młoty, które zrywają betonowy podkład jezdni ulicznej, wielkie samochody zwożą piasek do przyszłego betonowania ścian tunelu a w wykopie między Nowym Światem a Bracką coraz głębiej pracują robotnicy, zapełniając szybko ziemią wagoniki na szynach. Już nie można wprowadzić do pomocy ludziom mechanicznych kopaczek, bo po prostu nie ma ich gdzie postawić. Ażeby jak najmniej hamować ruch uliczny, tak ściśle ogrodzono płotem teren wykopu, że nie ma gdzie wetknąć jednej nawet kopaczki.

Trzeba więc było pozostawić całą pracę... łopatom i kilofom. Wykop się jednak szybko powiększa, drewniane oszalowania boków rosną równie szybko po obu stronach przyszłego tunelu a zwały usuniętej ziemi otaczają wysokim nasypem teren prac tunelowych.

Mimo wywieszenia groźnej tablicy przy mostku, że przejście przez skrzyżowanie jest surowo wzbronione, nikt z przechodniów na to nie zważa i na wąskim pomoście panuje stale wielki ruch. Przeszkadza to i trolleybusom, które teraz często oczekują w kolejce na możliwość przejazdu, przeszkadza wreszcie robotnikom, którzy usuwają pokruszony beton z nawierzchni i taczkami wywożą go na drugą stronę ulicy.

Obok wielkiego ruchu pieszego wokół pracujących robotników grupuje się niezmiennie większy lub mniejszy tłum gapiów. To iście warszawskie zjawisko można by było ująć nawet w pewne zorganizowane ramy. Wystarczy wybudować prowizoryczne trybuny i... pobierać opłatę za prawo patrzenia na roboty. Gdyby ten system zastosowano na wszystkich większych robotach, fundusz Odbudowy Warszawy znalazłby nowe źródło dochodów. Bo warszawiacy są najciekawszymi ludźmi w Polsce i tak bardzo kochają pracę, że... godzinami mogą na nią patrzeć. **(MS)**

Remont kościoła Wizytek

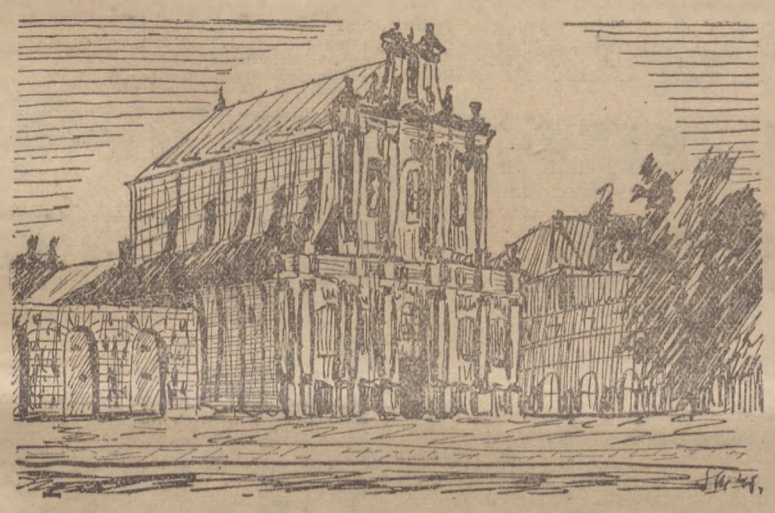

Prezydium Rady Ministrów przyznało przed kilkoma dniami 600.000 zł. z kredytu skarbowego na remont kościoła i klasztoru SS Wizytek przy Krakowskim Przedmieściu. Zabytkowy ten kościół został podczas działań wojennych mało zniszczony i pierwszych zabezpieczeń dokonała parafia z własnych wpływów. W ostatnich czasach okazało się, że trzeba przeprowadzić jeszcze pewne dodatkowe roboty wewnątrz kościoła i państwo przyszło z pomocą władzom kościelnym parafii. Po usunięciu gruzów z sąsiedztwa, gdzie stanie pomnik Bohaterów Obrony Warszawy, ta część Krakowskiego będzie należała do najładniejszych.

Malaria

nęka warszawiaków

W tym roku Wydz. Medycyny Społecznej w Warszawie zanotował 757 wypadków malarii a w ostatnim miesiącu epidemia ta nie wykazuje niestety tendencji malejących i wysunęła się na pierwsze miejsce wśród wszystkich zanotowanych chorób zakaźnych. Ażeby zwalczyć zupełnie malarię, konieczne jest udanie się natychmiast do jednego z ośrodków Zdrowia, przy których znajdują się poradnie przeciwmalaryczne, zaopatrzone w najnowocześniejsze środki lecznicze. Ponadto nie należy zapominać o szybkim zasypywaniu wszelkich bagien, stawów i bajor, szczególniej na przedmieściach, gdyż są to wylęgarnie komarów.

Prognoza pogody

W ciągu dnia pogodnie lub dość pogodnie. Tempertaura ok. plus 20 stopni. Cisza lub słabe wiatry miejscowe.

Państwowa Fabryka Związków Azotowych w CHORZOWIE

ogłasza

Przetarg nieograniczony

na sprzedaż starych samochodów

1. samochód osobowy marki „Ford Eifel"
2. samochód osobowy marki „D. K. W."
3. samochód ciężarowy marki „Mercedes".

Bliższych informacji udzieli Wydział Zakupu P. F. Z. A. w Chorzowie, pokój nr. 67.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach do dnia 10.VIII.48 r. do godz. 12, po czym o godz. 12.30 nastąpi ich komisyjne otwarcie. Kr. 2837-1

ZABRSKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO
ogłasza

przetarg nieograniczony

na dostawę:

1 automatycznej wagi taśmowej dla węgla o zdolności ważenia do 300 t/godz.

Informacje odnośnie potrzebnej wagi otrzymać można w dziale chemicznej przeróbki węgla Z. Z. P. W. w Zabrzu, ul. Wolności 362, pokój nr. 7.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę wagi taśmowej" należy składać do skrzynki ofertowej, znajdującej się w dziale chemicznej przeróbki węgla Z. Z. P. W. pokój nr. 7 lub przesłać pocztą na powyższy adres do dnia 20.VII.1948 r. do godz. 12.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 13.

Z. Z. P. W. zastrzega sobie wolny wybór oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz prawa roszczenia do jakichkolwiek odszkodowań. Kr. 2841-1

Zabrskie Zjednoczenie Przem. Węglowego w Zabrzu

POSZUKUJE:

inżyniera lub technika energetyka z kilkuletnią praktyką do wydz. energetycznego.

Podania wraz z życiorysami kierować należy do Zabrskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego w Zabrzu, ul. Wolności 335 — dział maszynowy.

KSIĘGARNIE
Spółdzielni Wydawniczej
»Czytelnik«
Daszyńskiego Nr. 14 Marszałkowska Nr. 62 Puławska Nr. 49
Praga Środkowa 7 róg Stalowej

Kupno — Sprzedaż
KSIĄŻEK
ze wszystkich dziedzin

Sprzedaż drewna

DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH OKR. LUBUSKIEGO
W GORZOWIE WLKP.

sprzedaje

1) drewno sosnowe z cięć 1946/47 i 1947/48 r., bukowe z cięć 1946/47 r. loco los; Kr. 2838-1

2) opał sosnowy loco las, po przeciętnej cenie 700 zł za 1 mp.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH FABRYK DRUTU, GWOŹDZI
I WYROBÓW Z DRUTU
Bytom, ul. Jagiellońska 23
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót budowlanych, murarskich, ciesielskich, dekarskich przy odbudowie warsztatu elektr., hartowni, oraz wagi wagonetkowej w fabryce: Warsz. Fabr. Drutu, Gwoździ i Sztyftów w Warszawie, ul. Objazdowa nr. 1.

Przetarg rozpocznie się w dniu 3 sierpnia br. o godz. 10-tej w Warszawskiej Fabryce Drutu, Sztyftów i Gwoździ w Warszawie, ul. Objazdowa 1.

Podkładki kosztorysowe, formularze ofert i wszelkie wyjaśnienia otrzymać można za zwrotem kosztów w wyżej wymienionej fabryce w Warszawie.

Oferty bez dołączonego kwitu, stwierdzającego złożenie wymaganego wadium w wys. 1% oferowanej sumy lub dowodu zwolnienia od składania wadium, nie będą rozpatrywane.

Zjednoczenie zastrzega sobie wolny wybór oferenta bez względu na cenę, prawo wyłączenia niektórych robót, zmniejszenia ich ilości, podziału robót, oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i odszkodowania.

Oferty w 2 kopertach, z których wierzchnia winna być zalakowana i nie posiadać żadnych znaków oprócz napisu określającego oferowane roboty — należy składać w fabryce w Warszawie.

Kr. 2840-1 DYREKCJA

PRZETARG

Centrala Tekstylna, Wydział Administracyjno-Gospodarczy, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę trzystu kożuchów długich. Oferty w zalakowanych i zaadresowanych kopertach „Oferta na dostawę kożuchów", wraz z załączonym przytem kwitem na wadium, wpłacone w Narodowym Banku Polskim — Oddz. w Łodzi, konto Nr. 402 w wysokości 2% oferowanej sumy, należy składać w Wydziale Administracyjno - Gospodarczym Centrali Tekstylnej Łódź, ul. Więckowskiego 35 (prawa oficyna, wejście I, piętro II) do dnia 31 lipca r. b., w którym to dniu o godz. 12 w południe nastąpi otwarcie ofert.

Wydział Administracyjno-Gospodarczy Centrali Tekstylnej zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy, zmniejszenia lub powiększenia ilości kożuchów, jak również i unieważnienia przetargu bez podania powodów. Kr. 2836-1

MYSZKOWSKIE ZAKŁADY PAPIERNICZE
PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE WYODRĘBNIONE
Katowice, ul. Francuska 48
ogłaszają

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na budowę bloku mieszkalnego przy Fabryce Celulozy i Papieru w Kluczach k/Olkuszą i w Fabryce Celulozy w Niedomicach k/Tarnowa.

Kosztorysy ofertowe mogą oferenci otrzymać w Dziale Inwestycyjnym Myszkowskich Zakładów Papierniczych pokój Nr. 24, oraz w odnośnych fabrykach. Rysunki są do oglądnięcia tamże.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych oddzielnie na budowę bloku dla każdej fabryki należy składać w terminie do 5-go sierpnia 1948 r. godz. 10-tej w Dziale Inwestycyjnym M. Z. P., gdzie w tym samym dniu o godz. 11-tej zostaną komisyjnie otwarte.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do B. G. K. Katowice Konto Nr. 660 wadium w wysokości 1% sumy ofertowej.

Myszkowskie Zakłady Papiernicze zastrzegają sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, bez względu na wysokość ofert, prawo podziału robót, prawo dostawy niektórych materiałów, oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn Kr. 2842-1

CEMENT w każdej ilości po 187 zł. za worek polecamy z naszych składów:

CHMB skład Nr. 1 — ul. Ordona 2-a, tel. 8-53-92
„ „ „ 2 — „ Prądzyńskiego 5/7
„ „ „ 4 — „ Polna (Pole Mokotowskie)
„ „ „ 2 — „ Wolska 103 tel. 8-79-62
„ „ „ 6 — „ Targowa 30 tel. 75-53

Centrala Handlowa Materiałów Budowlanych, Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione, Oddział w Warszawie, ul. Jasna 10, tel. 8-31-89, 8-52-12, 8-31-88. Kr. 10617-0

Państwowe Zakłady Przem. Wełnianego Nr. 36
w Łodzi zakupią

GENERATOR TRÓJFAZOWY o mocy 350 do 500 KVA, o napięciu 3.000 V; pożądane 750 lub 1000 obr/min; w wypadku zaoferowania generatora wolnoobrotowego podać wymiary obrysia.

Oferty z podaniem danych technicznych i stanu generatora przesłać pod adresem: Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego nr 36 w Łodzi, ul. Kopcińskiego 31. Kr. 2816

Ogłoszenie o przetargu

Towarzystwo dla Połowów Morskich i Handlu Zagranicznego „ARKA"

Fabryka Beczek ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony

na wykonanie dobudowy pomieszczeń kotłowni i maszynowni oraz transformatora do istniejącego budynku fabrycznego w Fabryce Beczek i Skrzyń „Arka" w Gdyni-Chylonii.

Bliższych informacji udziela sekretariat firmy „Arka" Gdynia-Chylonia, ul. Pucka Nr. 11 w godzinach 9—12, gdzie też mogą oferenci otrzymać za zwrotem kosztów warunki obowiązujące oferentów, ślepe kosztorysy, warunki ogólne i szczegółowe wykonania robót.

Wypełnione kosztorysy na wydanych podkładkach w zapieczętowanych kopertach bez nadruków firmowych z napisem „Oferta na wykonanie dobudowy pomieszczeń kotłowni i maszynowni oraz transformatora do istniejącego budynku fabrycznego", składać należy pod podanym wyżej adresem do godziny 10-tej, dnia 27 lipca 1948 r.

Do oferty należy dołączyć:
a) odpis urzędowego dowodu rejestracyjnego na prawo wykonania robót;
b) kwit na wpłacone wadium w wysokości 2% od sumy oferowanej.

Otwarcie ofert nastąpi o godzinie 10.15 dnia 27 lipca 1948 r. „Arka" zastrzega sobie prawo zlecenia części, lub całości robót wymienionych.

„Arka" zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i wyboru ofernta bez względu na wysokość oferowanej sumy. Kr. 2830-1

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Państwowych Zakładów i Warsztatów Samochodowych w Warszawie, Al. Niepodległości Nr. 165, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

12.600 sztuk uszczelek „Simering"
1.500 sztuk wycieraczek samochodowych
1.500 kompl. kierunkowskazów
2.500 kg hydrolu
2.000 sztuk lamp przednich — przeróbka typ. ameryk.-samoch.

Oferty z zalakowanych kopertach z załączeniem oferowanego wzoru — próbki w opakowaniu z napisem „Dostawa kierunkowskazów, wycieraczek, uszczelek „Simering" hydrolu, lub przeróbka lamp przednich samochodowych" należy składać w Wydziale Handlowym PZ. i WS., Al. Niepodległości Nr. 165, pokój Nr. 11.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 1% oferowanej sumy, które należy wpłacić na rachunek żyrowy Dyr. Państwowych Zakładów i Warsztatów Samochodowych w Narodowym Banku Polskim Oddział Główny w Warszawie — za zaznaczeniem: „Wadium na przetarg elektrosprzętu samochodowego".

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 5 sierpnia 1948 r. o godz. 12.00 w Dyrekcji Państwowych Zakładów i Warsztatów Samochodowych w Warszawie, Al. Niepodległości Nr. 165, pokój Nr. 11.

Dyrekcja PZ i WS zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu, bez podania przyczyn.

Warunki techniczne, którym winne odpowiadać wycieraczki, kierunkowskazy, uszczelki Simering i hydrol, oraz wzory lamp przednich typ. ameryk. można otrzymać — przejrzeć w Dyrekcji PZ i WS pod wyżej wskazanym adresem. Kr. 2833-1

PRZETARG

Państwowe Zakłady Lotnicze Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrebnione Warszawa 21 — Okęcie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie z własnego materiału sprężyn tapicerskich z drutu stalowego golego o średnicy 3,5 mm w ilości 32.000 szt.

Oferty należy składać lub nadsyłać na wyżej wymieniony adres do dnia 28 lipca 1948 r. godz. 10-ta rano w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na sprężyny tapicerskie". Otwarcie ofert nastąpi dnia 28 lipca 1948 r. o godz. 12-ej rano.

Przy składaniu oferty należy dołączyć kwit wpłaconego wadium w kasie P. Z. L. w wysokości 1% sumy zaoferowanej.

Wszelkie informacje i bliższe dane techniczne można uzyskać w Wydziale Zaopatrzenia P. Z. L. w godzinach biurowych.

Dyrekcja P. Z. L. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, podziału zamówień między kilku oferentów i unieważnienie przetargu bez podania powodu i poniesienia jakichkolwiek odszkodowań z tego tytułu.

Przetarg nieograniczony

Zjednoczenie Przemysłu Ziemniaczanego — Wydział Techniczny, Poznań, ul. Libelta 12, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę konstrukcji żelaznej i aparatury pomocniczej do 14 nawilżaczy dekstryn o łącznej wadze ca 14,5 ton z miejscem dostawy: Magazyn Wytwórni „Lubań-Wronki" w Luboniu.

Podkładki ofertowe otrzymać można w godzinach od 9—13 za opłatą zł 2000.— w Zjednoczeniu przy ul. Libelta 12, pokój Nr. 29.

Oferty w podwójnych bezimiennych zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę konstrukcji żelaznej i aparatury pomocniczej do 14 nawilżaczy dekstryn" należy składać do dnia 30. 7. br. godz. 15 w pokoju Nr. 29.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 1% od zaoferowanej sumy w Kasie Zjednoczenia przy ul. Libelta 12.

Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się dnia 31 lipca 48 r. o godz. 9.30 w Zjednoczeniu przy ul. Libelta 12, pokój 29.

Wadia nieprzyjętych ofert odebrać można w terminie 5 dni po otwarciu ofert.

Zjednoczenie Przemysłu Ziemniaczanego zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na cenę, podziału zamówienia pomiędzy kilku oferentów względnie unieważnienia przetargu bez podania powodu.

CENTRALNY ZARZĄD Przemysłu Metalowego

DYREKCJA PRZEMYSŁU WYROBÓW MASOWYCH
Bytom — ul. Powstańców Warszawskich 14

zatrudni inżynierów i techników-mechaników z praktyką w masowej produkcji wyrobów metalowych. Uposażenie według siatki płac C.Z.P.M. Zgłoszenia w Wydziale Personalnym. Kr. 2839-1

Państwowe Zakł. Przem. Bawełnianego Nr. 3
w Łodzi, ul. Piotrkowska 293/5

ogaszają

przetarg nieograniczony

na wykonanie robót budowlanych oraz instalacji kanalizacyjnej.

Ślepe kosztorysy, warunki przetargu i wyjaśnienia, można otrzymać w Wydz. Inwest. i Odbud. P. Z. P. B. Nr. 3 od godz. 13—16-tej.

Oferty należy składać do dnia 27.VII.48 r. godz. 9-ta ściśle według warunków przetargu, w którym to terminie nastąpi otwarcie kopert. Kr. 2826-1

INSTYTUT BADAWCZY BUDOWNICTWA

ogłasza

konkurs powszechny

na projekty elementów lub zespołów elementów konstrukcyjnych do budowy domów mieszkalnych prefabrykowanych lub półprefabrykowanych.

Za najlepsze prace przyznane będą nagrody i premie pieniężne na ogólną sumę 1.340.00 zł.

Program i warunki konkursu oraz wszelkie informacje otrzymać można osobiście lub listownie (po uprzednim wpłaceniu na konto I. B. B. w P. K. O. Nr. I-528 kwoty 100 zł na koszta przesyłki i druków (u sekretarza Sądu Konkursowego, Warszawa, Ministerstwo Odbudowy, Al. Stalina Nr. 28, I p., pokój Nr. 102 (tel. 8-33-56) w poniedziałki, wtorki oraz czwartki w godz. 15—16.

Ostateczny termin nadsyłania prac konkursowych upływa w dniu 15 października 1948 r.

SEKRETARZ SĄDU KONKURSOWEGO
(—) *inż. Tadeusz Łącki*

Przetarg nieograniczony

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego — Biuro Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi — ogłasza przetarg nieograniczony na budowę kotłowni z kominem fabrycznym w Oddziale Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Waryńskiego w Konstantynowie oraz częściowej przebudowy tamże budynku fabrycznego.

Szczegółowe warunki przetargowe, druki ofertowe i informacje można otrzymać w Biurze Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi, ul. Sienkiewicza 47. Kr. 2781-0

Oferty należy nadsyłać do Biura Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi, ul. Sienkiewicza 47 do dnia 27 lipca br. do godz. 12-tej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 27 lipca 1948 r. o godz. 12-tej min. 15.

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO
OKRĘGU GDAŃSKIEGO Z SIEDZIBĄ W MALBORKU
przy ul. 17 Marca 21

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie fundamentów obmurza i izolacji termicznej suszarni w cukrowni Pruszcz, pow. gdański.

Podkładki kosztorysowe można otrzymać w Zjednoczeniu Przemysłu Cukrowniczego — Wydział Techniczny w Malborku za opłatą zł 300.— (złotych trzystu).

Przetarg odbędzie się w dniu 29 lipca br. o godz. 11-ej w Zjednoczeniu Przem. Cukrowniczego w Malborku.

Oferty w zalakowanych kopertach, bez stempla firmy, z napisem „Oferta na wykonanie fundamentów obmurza i izolacji termicznej suszarni w cukrowni Pruszcz" należy składać w Wydziale Technicznym ZPC. Malbork do godziny 10-ej dn. 29.VII.48.

Do oferty winny być załączone: uwierzytelniony wyciąg z rejestru handlowego, oraz kwit na złożone wadium na konto separato w N. B. P. Oddz. Tczew w wysokości 2% (dwa proc.) zaoferowanej sumy.

Wadia nieprzyjętych ofert będą zwrócone w ciągu 14 dni po przetargu.

Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego zastrzega sobie prawo ewentl. zmniejszenia dostaw materiałów i robocizny, orzeczenia, że przetarg nie dał wyniku dodatniego, wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia konsekwencji. Kr.2829-1

PAŃSTWOWA FABRYKA KABLI W DZIEDZICACH, UL. 1-GO MAJA 59

ogłasza niniejszym

przetarg nieograniczony

na wykonanie odwodnienia terenów fabrycznych kanałem krytym.

Zainteresowane firmy mogą przejrzeć rysunki wyżej omawianego kanału, jak również otrzymać podkłady za opłatą zł 200.— w biurze handlowym fabryki.

Oferty w zalakowanych kopertach, bez znaku firmy, z napisem: „Oferta na wykonanie odwodnienia terenów Fabryki Kabli w Dziedzicach", należy składać do dnia 28 lipca br., godz. 11, w sekretariacie fabryki, o której to godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć pokwitowanie kasy P. F. K., Dziedzice, na wpłacone wadium przetargowe, wysokości 1% sumy kosztorysowej, oraz podać dokładny termin wykonania.

Dyrekcja P. F. K. w Dziedzicach zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na sumę przetargu, wzgl. nieprzyjęcia oferty bez podania przyczyny. Kr. 2827-1

RESORT PRZEMYSŁU, HANDLU I ZAOPATRZENIA Z. M.

komunikuje, że na mocy zarządzenia Ministerstwa Aprowizacji z dn. 16 bm. zostało wznowione wydawanie węgla na karty opałowe do dn. 31 lipca b. r. włącznie, a mianowicie: na kartę „A", kupony 1 i 2 — 200 kg i na kartę „B", kupony 1, 2 i 3 — 450 kg.

W związku z tym składnicy detaliści muszą natychmiast po tym terminie rozliczyć się w Miejskich Zakładach Opałowych z pobranego węgla i posiadanych kuponów w/wym. kart. opałowych. Kr. 2832-1

Dziś w stolicy

Akademia

O godz. 15 w Teatrze Polskim — uroczysta Akademia dla uczczenia święta PKWN. W części artystycznej występują amatorskie zespoły Łódzkich Samorządowców.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Galeria malarstwa polskiego i obcego. Wystawa sztuki średniowiecznej.

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13): Wystawa młodych plastyków czeskich.

S. A. R. P. (ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 1/2): Wystawa poświęcona malarstwu rosyjskiemu XIX wieku.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 19 „Dom pod Oświęcimiem".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Szczęśliwe dni".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 83): o godz. 19. „Candida".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

PLACÓWKA (Królewska 13): o godz. 19.30 „Ladacznica z zasadami".

TEATR NOWY (Puławska 39): o godz. 19 „Jadzia wdowa".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowsk 13): o godz. 19 „Świt, Dzień i Noc".

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69): o godz. 19 „Mężczyzna".

COMOEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19 „Dom kobiet".

TEATR STUDIO (Karowa 31): nieczynny.

WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): rewia pt. „Gdybym miał milion", pocz. 17.30 i 19.30 niedz. i święta 15.

Kino

ATLANTIC (Chmielna 33): „Postrach mórz", pocz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

PALLADIUM (Złota 7/9): „Niebo czy Piekło", pocz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Mali Detektywi", pocz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Monsieur la Souris", pocz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): Nowy program nr. 36.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „500-lecie Moskwy", pocz. 14.30, 16.45, 21.15 Zw. Zaw. 19.00.

TĘCZA (Suzina 4): „Zielona Dolina", pocz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 2 (Inżynierska 2): Nowy program nr. 35.

Czytajcie „PROBLEMY"

Tatusiu!

dlaczego nie zaprenumerowałeś dla mnie

„Przyjaciela"

Ja też chcę mieć w domu pismo dla siebie!

Prenumerata mies. „Przyjaciela" tygodnika dla starszych dzieci i młodzieży, wynosi 40 złotych.

SILNIK ELEKTRYCZNY ca 20 K. M.

pierścieniowy prądu zmiennego 220—380 V 750/900 obrotów z rozrusznikiem olejowym, zakupi natychmiast Wytwórnia Stolarki Budowlanej, W-wa, ul. Siarczana 6, tel. 10.43.49.

PHOSPHIT

skuteczny środek przy wszelkiego rodzaju osłabieniach fizycznych i umysłowych

Prod. Państw. Fabr. Chem.-Farm. Żądać w Aptekach i Drog. Kr. 2829

OGŁOSZENIA DROBNE

PRACA POSZUKIWANA.

Korespondentka ze znajomością języków angielskiego, niemieckiego oraz włoskiego i rosyjskiego poszukuje pracy. Oferty sub „368" Impet, Sikorskiego 42. K. 2831-1

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16. I p., tel. 857-993 i 887-08. Oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5. Poznańska 38. Praga, ul. Targowa 67 (Księgarnia Jeżewskiego). Księgarnie „Czytelnik" ul. Nowy Świat 47. ul. Marszałkowska 62. ul. Puławska 49. Księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95: w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

„Czytelnik" Drukarnia Nr 2. B-5275